WTOREK 3 PAŹDZIERNIKA 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXII

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **40 (1639)**

Jabłoński vs. Lenartowicz.

Z DEBATY TRAFILI DO PROKURATURY

STRONA 18

Rząd da 7 mln zł na chodniki w Raciborzu

STRONA 23

EKO-OKNA pokazały się światu

20 ambasadorów państw z całego globu odwiedziło 30 września fabrykę w Kornicach. Dyplomatów z kilku kontynentów oprowadził właściciel firmy Mateusz Kłosek (w środku). Opowiedział im o rozwoju Eko-Okien i pokazał wszystkie hale produkcyjne – spacer po terenie firmy trwał prawie dwie godziny i pokonano dystans 5 km. Czy ta międzynarodowa wizyta zaowocuje kontraktami z państwami Ameryki Południowej, Afryki i Azji?

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 3

48 mln zł od marszałka na obwodnicę Rudnik – Żerdziny

STRONA 9

Ostatnie medale dla jubilatów z rąk Anny Iskały

Norbert i Dorota Dobiaszowie z Zawady Książęcej

STRONA 12

Kompetencje cyfrowe to przyszłość rynku pracy

Wywiad z dyrektorem Mirosławem Ruszkiewiczem

STR. 5

Opozycja nakazała Polowemu zająć się smrodem z Dębicza

STRONA 14

REKLAMA

Niepełnosprawni będą mieli ZAZ na Łąkowej

CZYTAJ NA STRONIE 16

ISSN 1232-4035

40

9 771232 403105

eprasa.pl c10bcba952

Złośliwy komentarz tygodnia

Premier w sweterku, prezydenci w koszulach

BOŻYDAR NOSACZ

Nasza Czytelniczka wyraziła zdziwienie, że na spotkanie z premierem Mateuszem Morawieckim, prezydent Dariusz Polowy musiał rozebrać się do koszuli, czego nigdy publicznie ponoć nie robi. To ostatnie spostrzeżenie podaję na odpowiedzialność czytelniczki, bo ja tak skrupulatnie nie analizuję publicznego wizerunku naszego prezydenta.

Nie udało mi się skontaktować z autorką opinii, dlatego nie wiem, czy u jej źródeł było zatroskanie o zdrowie włodarza Raciborza, czy tylko względy estetyczne. Natomiast udało mi się ustalić, że początkowo pan premier również występował w samej koszuli, ale widać później zrobiło mu się zimno i ubrał sweterek (niektórzy twierdzą, że pożyczony, bo rozmiar nie całkiem pasował). A nasi, nawet jeśli marzli, to albo nie przygotowali się na deszcz i chłód, albo towarzystwo premiera tak ich rozpaliło, że zimna nie poczuli.

Tak czy siak Droga Czytelniczko, zdjęcie rozebranych samorządowców z ubranym premierem można uznać za symboliczne: to nie pierwszy raz rząd w Warszawie rozbiera samorządy. Czasem z pieniędzy, czasem z decyzyjności, a czasem łaskawie tylko z koszul.

bozydar.nosacz@outlook.com

Prezydent pisze listy do noworodków

Dariusz Polowy obdarował już pierwsze dzieci

Inicjatywa ma na celu świętowanie narodzin każdego malucha urodzonego w mieście przez obdarowanie go okazyjnym upominkiem.

Każde nowo narodzone dziecko w Raciborzu, które przyszło na świat od początku 2023 roku, otrzyma od miasta wyjątkowy prezent w postaci kocyka, ozdobionego hasłem „Witaj w Raciborzu" oraz dołączonego do niego osobistego listu od prezydenta miasta Racibórz. – To nasza mała forma wyrażenia radości, że nasze grono mieszkańców stale się powiększa. Pierwsze maluchy zostały już obdarowane – poinformowała Joanna Stanisz-Cebula z magistratu. Prezydent Dariusz Polowy przyjął w magistracie urzędniczki przebywające aktualnie na urlopie macierzyńskim wraz z ich pociechami i osobiście wręczył upominki.

(red)

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Mały to nie duży

Znajoma podzieliła się ze mną swoimi preferencjami wyborczymi. Oznajmiła, że nie wybierze w głosowaniu żadnej z największych partii w kraju. Postanowiła zaufać którejś z tych mniejszych. Bo jej program do niej przemawia, choć ofertę cechują ruchy bardzo radykalne. Rządzącym – tym obecnym i ich poprzednikom już nie zaufa. Zwracam jej uwagę, że mniejsi gracze sceny politycznej mogą obiecać praktycznie wszystko, bo nie mają szans na zdobycie takiego poparcia by rządzić samodzielnie. To nie uda się nawet tym największym partiom, bo żadne sondaże nie wskazują, by wybory znacząco wygrał ktokolwiek ze startujących. Owszem, gdy powiedzieć pomniejszym ugrupowaniom, czy ich kandydatom, że wiele nie ugrają w tych wyborach, ci mocno się obruszają, bo podejście „duży może więcej" odbiera im szanse przekonania do siebie wyborców. Nie powinni się martwić, bo jak widać po znajomej, mają swoich zadeklarowanych wyborców i te osoby nie mają już zamiaru zmieniać zdania. Przeczytałem gdzieś, że wciąż wielu Polaków nie jest w ogóle przekonanych do odwiedzenia 15 października lokalu wyborczego. Partie zapewne upatrują w nich celu swych działań na ostatniej prostej przed dniem głosowania. Znajoma do tego grona nie należy, bo już wybrała.

Łóżka dla rodziców małych pacjentów trafiły do szpitala

Sześć łóżek podarowała lecznicy Fundacji Ronalda McDonalda. Sprzęt ma służyć rodzicom czuwającym przy swoim dziecku przez czas jego hospitalizacji. Darowiznę sfinansował Bogusław Maziarz, franczyzobiorca McDonald's Polska.

Fundacja Ronalda McDonalda od 2015 r. przekazuje takie łóżka szpitalom w całej Polsce. Łóżka są wielofunkcyjne i kompaktowe. Dzięki funkcji składania zajmują niewiele miejsca. W ciągu dnia służą jako fotel.

– Pobyt dziecka w szpitalu to dla rodziny czas trudny i stresujący. Bliskość rodzica pomaga dziecku czuć się bezpiecznym i kochanym, a także łagodzi stres. Łóżko dla rodzica to również gwarancja, że rodzice będą mogli odpocząć i zregenerować się, co jest niezbędne do zapewnienia dziecku odpowiedniej opieki – podkreśla Bogusław Maziarz, franczyzobiorca McDonald's Polska.

– Bardzo dziękujemy Fundacji za przekazanie foteli dla rodziców pacjentów hospitalizowanych w oddziale pediatrycznym w Raciborzu. Umożliwi to komfort pobytu dziecka z rodzicem – zaznacza dr Jacek Micuła, szef oddziału pediatrycznego szpitala w Raciborzu.

(opr. m)

Obdarowani i darczyńcy z łóżkami na raciborskiej pediatrii

Organizatorzy Hubertusa dziękują uczestnikom za udaną imprezę

Była to już ósma edycja „Hubertusa ze Stajnią Podkowa" w Żerdzinach. Odbyła się w deszczu, miejscowi obawiali się, że aura zepsuje imprezę, do której przygotowywali się cały rok.

– Chcemy podziękować wszystkim uczestnikom naszego wydarzenia. Zarówno jeźdźcom, powożącym jak i hodowcom oraz wszystkim gościom – informują Dariusz Franiczek – właściciel Stajni Podkowa i Agata Wawrzinek – prezes Stowarzyszenia Aktywni dla Lepszego Jutra. – Mamy świadomość, że to dzięki uczestnikom nasz wysiłek nie poszedł na marne. Nawet pogoda nie była w stanie zepsuć atmosfery jaką wytworzyli swoją obecnością i zaangażowaniem. Mamy nadzieję, że nasz „Hubertus" mimo wielu jeszcze niedociągnięć, pozostawił wiele pozytywnych wrażeń i jak dotychczas będziemy mogli liczyć na naszych gości w kolejnych edycjach – przekazują za pośrednictwem Nowin, patrona medialnego wydarzenia.

(red)

eprasa.pl c10bcba952

Ambasadorzy krajów z całego świata zwiedzili Eko-Okna. Oprowadził ich prezes Mateusz Kłosek

– To dla mnie nowe doświadczenie, ale i ogromny zaszczyt – przyznał właściciel Eko-Okien. Przybyszom z zagranicy pokazał 30 września, jak w fabryce z Kornic powstają jej produkty, a są nimi nie tylko słynne okna. Ten prawie dwugodzinny spacer, zainicjowany przez wiceministra Pawła Jabłońskiego, goście z ambasad podsumowali wielkimi brawami.

Ambasadorzy przebywają w tych dniach na Śląsku. Przed pobytem na ziemi raciborskiej zwiedzili m.in. Zabrze i tamtejszą słynną zabytkową kopalnię Guido. Dzień na Raciborszczyźnie zaczęli od Kornic. Przybyli tam po 11.00 i zostali przywitani przez właściciela Eko-Okien Mateusza Kłoska i towarzyszącego mu dyrektora Adama Wajdę. Ambasadorom towarzyszył wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński, który w swojej pracy w rządzie ma z nimi styczność służbową. Początkowo była mowa o przybyciu 20. pracowników ambasad, ale na wyjazd wybrało się ich więcej, niektórzy byli z rodzinami. Przywiozły ich dwa autokary eskortowane przez policję.

Obejrzeli produkcję z bliska

Zagraniczni goście otrzymali przenośne urządzenia audio, dzięki czemu mogli słuchać przewodnika, którym został właściciel Eko-Okien. Mówił do nich po angielsku o firmie, jej misji, potencjale i perspektywach. Oprowadził grupę kilkudziesięciu ambasadorów po ogromnym terenie fabrycznym w Kornicach, pokazując w poszczególnych halach, jak wygląda proces produkcyjny.

– Nasi goście obejrzeli wszystkie zakłady produkcyjne wraz z przestrzeniami magazynowymi. Pokazaliśmy produkcję PVC oraz produktów drewnianych i aluminium – okien, drzwi, fasad, ogrodzeń, bram, rolet. Z tym wszystkim, co u nas powstaje, nasi goście mogli się zapoznać, z całą gamą produktów firmy Eko-Okna. Mogli zobaczyć ich wysoką jakość, przyglądać się jak są produkowane – wyjaśnił nam dyrektor Adam Wajda.

W deszczową sobotę tę międzynarodową wycieczkę uraczono wpierw ciepłą herbatą, którą nalewał sam prezes Kłosek. Liczna grupa gości poruszała się w asyście pracowników Eko-Okien, którzy torowali im przejście i dbali o bezpieczeństwo przy zwiedzaniu, bo w jego trakcie odbywał się regularny dzień pracy, we wszystkich halach toczyła się intensywna produkcja.

Gościnność i skromność

Po zakończonym spacerze przyszedł czas na poczęstunek i prezenty, a także nieformalne rozmowy. Niektórzy ze zwiedzających rozmawiali osobiście z szefem Eko-Okien i wymieniali się z nim wizytówkami.

Prezes Mateusz Kłosek na początek zaserwował gościom ciepłą herbatę

Kilkudziesięciu gości z całego świata mogło obejrzeć jak powstają produkty Eko-Okien

Właściciel Eko-Okien wcielił się w rolę przewodnika po rozległym obszarze zajmowanym przez fabrykę. Towarzyszył mu m.in. wiceminister spraw zagranicznych Paweł Jabłoński

Liczą na relacje w przyszłości

Całość podsumował wiceminister Paweł Jabłoński, podkreślając przede wszystkim gościnność i skromność Mateusza Kłoska, a także wskazując, że to imponujące przedsięwzięcie biznesowe jest jego zasługą.

Jabłoński mówił ponadto, że fabryka w Kornicach wkrótce będzie miała swoje odpowiedniki w Wodzisławiu Śląskim i Kędzierzynie-Koźlu. Nieco później, gdy grupa ambasadorów dotarła do Raciborza i wiceminister zorganizował briefing prasowy, oznajmił tam – wspólnie z ambasadorką Węgier, że takie wizyty umożliwiają nawiązywanie kontaktów gospodarczych i ma nadzieję, że spotkanie w Kornicach zaowocuje takimi w przyszłości.

Pod koniec wizyty w Eko-Oknach pojawił się wiceminister Michał Woś, który odwiedził swoją koleżankę – ambasador Węgier. Został przywitany osobiście przez Mateusza Kłoska i Adama Wajdę.

Prezes Eko-Okien każdemu z ambasadorów oraz członkom ich rodzin sprezentował upominki. W torbach znalazły się m.in. słodkości z Mieszka oraz koszulki z logotypem fundacji z Kornic, a także efektowny katalog z asortymentem Eko-Okien.

Na koniec Mateusz Kłosek udzielił krótkiego wywiadu mediom z Raciborza obecnym w trakcie zwiedzania fabryki. Mówił w nim o swoich odczuciach z wizyty ambasadorów, o bieżącej kondycji Eko-Okien i misji pomagania, która przyświeca firmie oprócz osiągania efektu biznesowego. Co do możliwości nawiązania kontaktów biznesowych w krajach reprezentowanych przez ambasadorów (m.in. Ameryka Południowa i Azja) nie wykluczył, że do tego dojdzie. **(ma.w)**

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344)

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i sprzedaży. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, (tel. 32 419 80 75, wew. 140).

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 i 2 oraz art. 39 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997r.

Wójt Gminy Kornowac

Informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48, na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (**www.bip.kornowac.pl**) zostało zamieszczone ogłoszenie o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w sołectwie Kobyla stanowiącej własność Gminy Kornowac.

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

eprasa.pl c10bcba952

Wyczuli zapach narkotyku. Młoda kobieta wiozła go w słoikach

W mieszkaniu zatrzymanej kobiety śledczy znaleźli kolejne prawie 200 porcji nielegalnej substancji

25-letnia mieszkanka powiatu głubczyckiego przewoziła kilkadziesiąt działek dilerskich marihuany. W trakcie przeszukania jej mieszkania mundurowi znaleźli kolejne porcje narkotyku.

W sobotnią noc na ulicy Kozielskiej w Raciborzu policjanci z drogówki na ulicy wymijali się z volkswagenem, którym kierowała kobieta. Mundurowi zawrócili za tym pojazdem, by go skontrolować.

– 25-latka zachowywała się bardzo nerwowo, nie potrafiła odpowiadać logicznie na zadawane pytania. W trakcie kontroli policjanci wyczuli charakterystyczny zapach marihuany – przekazuje oficer prasowa jednostki, sierż. sztab. Joanna Wiśniewska.

W samochodzie mundurowi znaleźli worek, w którym znajdowały się trzy szklane słoiki wypełnione suszem roślinnym. Można było z niego uzyskać około 50 porcji dilerskich marihuany.

Ponadto w mieszkaniu kobiety śledczy znaleźli kolejne prawie 200 porcji substancji, które trafią do analizy policyjnego laboratorium kryminalistycznego.

25-latka usłyszała zarzuty posiadania narkotyków i niebawem sąd zdecyduje o karze, jaką poniesie. Grozi jej do 3 lat pozbawienia wolności.

(sqx)

Kryminalni złapali sklepowego złodzieja. Kradł komórki, alkohol i chemię

Raciborscy kryminalni zatrzymali mężczyznę, który dokonał szeregu kradzieży, kradzieży z włamaniem oraz kradzieży rozbójniczych na terenie Raciborza.

25-latek od około dwóch miesięcy wynosił ze sklepu artykuły spożywcze, chemiczne, przemysłowe, szkolne, alkoholowe, jak również telefony komórkowe.

– W toku dalszych czynności okazało się, iż 25-latek włamał się również kilka razy do hotelu na terenie Raciborza i dokonał tam kradzieży telewizora. Kryminalni odzyskali skradziony telewizor, który wrócił już do właściciela – dodaje oficer prasowa miejscowej jednostki sierż. szt. Joanna Wiśniewska.

W czasie jednej z kradzieży w supermarkecie, mężczyzna został ujęty przez pracownika ochrony. Próbując zatrzymać skradzione rzeczy, odepchnął i zaczął szarpać ochroniarza, po czym uciekł. Policjanci zatrzymali 25-latka. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu ośmiu zarzutów. Na wniosek śledczych sąd aresztował mężczyznę na dwa miesiące. Grozi mu do 10 lat więzienia.

(sqx)

Wracali ze służby, złapali pijanego kierowcę, który jechał zygzakiem

27-latek miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Obowiązywał go także aktywny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

Dzielnicowi wracali ze służby, kiedy na ulicy Gliwickiej w Raciborzu zauważyli, że jadące przed nimi audi nie potrafi utrzymać prostego toru jazdy. Policjanci, podejrzewając, że za kierownicą znajduje się osoba chora lub nietrzeźwa, natychmiast powiadomili operatora numeru alarmowego 112 i dalej jechali za nim. Próbowali wyprzedzić samochód, aby go zatrzymać, ale kierujący cały czas zajeżdżał im drogę.

Udało się to dopiero na ulicy Batorego w Raciborzu. Kierujący, na widok dzielnicowych próbował jeszcze uciekać pieszo, ale został natychmiast zatrzymany. Na miejsce przyjechali policjanci z ruchu drogowego i przebadali mężczyznę na zawartość alkoholu. Okazało się, że w organizmie miał ponad 2,5 promila, a po sprawdzeniu w policyjnym systemie okazło się, że ma też aktywny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem.

(sqx)

Nerwowy posiadacz zielonego suszu

Policjanci z raciborskiej drogówki zatrzymali 27-letniego mieszkańca Raciborza podejrzanego o posiadanie narkotyków. Mundurowi podczas kontroli pojazdu ujawnili przy nim kilkadziesiąt działek dilerskich zielonego suszu.

W czwartek 28 września na ulicy Kozielskiej w Raciborzu policjanci z drogówki zatrzymali do kontroli pojazd marki volkswagen. W trakcie czynności kierujący vw zaczął zachowywać się bardzo nerwowo, a kontakt z nim był utrudniony. Policjanci postanowili się przyjrzeć 27-latkowi, by poznać powód nietypowego zachowania. Jak się okazało, mężczyzna przewoził narkotyki. Mundurowi znaleźli przy nim worek z zawartością zielonego suszu.

Ponadto po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że kierujący nie posiada uprawnień do kierowania. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. Grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

(sqx)

AUTOPROMOCJA

WYBORY PARLAMENTARNE 2023
Skuteczne ogłoszenia wyborcze w prasie i internecie, ulotki, plakaty, banery i billboardy
Wyborcy czytają właśnie nasze media!
Wydania przedwyborcze
Tygodniki: Nowiny Raciborskie i Nowiny Wodzisławskie: **10.10** / 2023
Miesięczniki: Magazyn Rybnicki, Nowiny Żorskie, Nowiny Jastrzębskie: **11.10** / 2023
Ogłoszenia wyborcze do 20% taniej
OSTATNIA SZANSA!
Zamów pakiet wyborczy w gazetach i na portalach Nowiny.pl, JastrzebieOnline.pl, eZory.pl
Napisz do nas: reklama@nowiny.pl
nowiny RACIBORSKIE nowiny WODZISŁAWSKIE nowiny ŻORSKIE nowiny JASTRZĘBSKIE MAGAZYN RYBNICKI nowiny.pl JastrzebieOnline.pl eŻORY DRUKARNIA NOWINY

eprasa.pl c10bcba952

Dyrektor Ruszkiewicz z urzędu pracy: aktywizujemy z naciskiem na kompetencje przyszłości

Z szefem Powiatowego Urzędu Pracy rozmawiamy o tym jak zmienił się rynek pracy w ostatnich latach i jak w tej nowej rzeczywistości odnajduje się jednostka kojarzona w przeszłości głównie z pośrednictwem pracy. Okazją do omówienia tych tematów są nowe działania aktywizujące bezrobotnych. Dziś pierwsza część rozmowy z Mirosławem Ruszkiewiczem, z którym spotkał się Mariusz Weidner.

– Pan dobrze pamięta długie kolejki do pośredniaka i bryndzę ofert zatrudnienia. Wydaje się, że nie było to tak dawno.

– Kiedy zaczynałem pracę w Raciborzu, mieliśmy w urzędzie ponad 3000 osób zarejestrowanych jako bezrobotne. Obecne realia są zupełnie nową rzeczywistością, ale zawsze trzeba pamiętać, że w gospodarce mamy taką trochę sinusoidę. Pewnie wielu osób te tąpnięcia nigdy nie doświadczą tak bardzo, jak kiedyś to się działo, ale warunki gospodarcze mogą się zmieniać i kiedy spada dynamika gospodarcza, stopa bezrobocia też się zmienia i są to różnice o 1, o 3 procent.

Byli w Raciborzu niedawno eksperci zajmujący się określaniem zawodów deficytowych nadwyżkowych, którzy przybyli z wojewódzkiego urzędu pracy i podawali ostatnio dane z województwa śląskiego. Powiat raciborski plasuje się tak idealnie w środku województwa, bo śląskie ma stopę 3,6%, a my 3,64%. 20 lat temu, kiedy zaczynałem pracę w wojewódzkim urzędzie pracy, mieliśmy 20% bezrobocia. Jesteśmy zupełnie w innym miejscu, z innymi problemami, o których warto porozmawiać i zastanowić się, w jakim kierunku należy podążać.

W moim przekonaniu te zmiany dowodzą, że rozwój gospodarczy rzeczywiście nastąpił i Polska się zmieniła, bo gospodarczo to są dwa różne światy,

– Już za pańskiej pracy w raciborskim PUP zdarzyły się takie tąpnięcia w gospodarce, które oddziaływały na stan zatrudnienia, na utratę miejsc pracy, ale jednak sytuacja nie była taka jak ponad dwie dekady temu.

– Oczywiście po drodze mieliśmy lata 2007 – 2008, kiedy był kryzys światowy i tamto tąpnięcie też było odczuwalne w Polsce, jak również w naszym powiecie. Jednak nie odczuliśmy tego tak dynamicznie jak na świecie, bo uruchomiono wówczas dużą pulę środków rządowych na Fundusz Pracy, a także korzystaliśmy ze środków unijnych, z których my akurat zdobywamy pieniądze na aktywizację bezrobotnych. Trzeba jednak pamiętać, że minęło od tamtej pory już 15 lat. Z kolei niedawno przeżyliśmy tu to wszystko, co się wydarzyło dwa i trzy lata temu kiedy działaliśmy w warunkach COVID-19 i kiedy nagle powiatowe urzędy pracy w ciągu 3. miesięcy wydawały po kilkadziesiąt milionów złotych. My wydaliśmy wtedy 40 milionów zł i to była zupełnie inna funkcja naszej placówki. Wtedy najważniejsze było uratowanie jak największej grupy pracodawców. Zaraz potem nadeszła sytuacja wojenna z agresją rosyjską na Ukrainie i zaczęła się nasza pomoc obywatelom Ukrainy, których prawa nie były zrównane jeśli chodzi o rejestrację i możliwość pomocy tak jak u Polaków. Dlatego pracodawcy mogli przyjmować tych pracowników bez naszego pośrednictwa. Mieli tylko obowiązek poinformowania urzędu w ciągu miesiąca, że coś takiego nastąpiło.

– Pandemia minęła, warunki wojenne niestety nie. W jakiej kondycji znajduje się obecnie lokalny rynek pracy i jakie ma przed sobą perspektywy?

– Rynek pracy jest dynamiczny, zmienia się i my wychodząc z poziomu bezrobocia 3,6% i 1400 osób zarejestrowanych, musimy też wyjść z jakiegoś założenia, co będzie dalej. Najistotniejsze dla nas jest, z jakich źródeł finansowania skorzystamy. Od wielu lat mamy dwa źródła – wspomniany Fundusz Pracy oraz Europejski Fundusz Społeczny. Jeśli chodzi o zakresy, są to podobne źródła. My jedynie nie robimy z EFS doposażeń stanowisk pracy, dlatego że doposażenia z europejskich funduszy trwają dwa lata i trudno byłoby to potem rozliczać. My dajemy dotacje. Aktualnie wciąż jeszcze nie mamy tych środków unijnych, w związku z tym wiedząc na początku roku, że te środki będą prędzej czy później, rozpoczęliśmy wydawanie wszystkich środków z funduszu pracy, żeby wyczyścić do czerwca ich limit. Ten limit był na poziomie ponad 4,4 miliona złotych, natomiast środki z programów unijnych w ramach programu regionalnego, który ma daty 2021 – 27, tych spodziewamy się prawie 6,6 mln zł.

Mirosław Ruszkiewicz uważa, że przyszłością dla wszystkich szukających pracy są kompetencje cyfrowe, jakże niezbędne w dzisiejsze gospodarce

– Na co są wydawane te środki, na co są przeznaczone w przyszłości?

– Zrealizowaliśmy już większą część tych działań z zaplanowanych do zaktywizowania osób bezrobotnych. Zaplanowaliśmy objąć nimi 317 osób i do tej pory było to już 306 osób. Chodzi tu np. o subsydiowane zatrudnienie. Na to przeznaczamy lwią część środków. Bezrobotni są wysyłani na staże. Założyliśmy, że będzie ich 90, zorganizowaliśmy 80. Zdarzają się sytuacje, że osoby przerywają staż, nie przychodzą, a powody są różne. Jeżeli pracodawca otrzyma stażystę, a okaże się, że ta osoba nie spełnia odpowiednich warunków, to ona wraca do nas i dalej jest zarejestrowana w urzędzie. Bo to nie jest forma umowy o pracę, staż jest stażem, tam bezrobotni mają się uczyć zawodu. Trwa to przez trzy – pięć miesięcy, a potem pracodawca deklaruje podjęcie decyzji. On zazwyczaj daje szansę zatrudnienia, bo nam zależy na efektywności naszych działań.

PUP funduje też szkolenia adresowane do osób w wieku powyżej 50. lat, dla których jest obfity wachlarz możliwości szkoleniowych. Do tego nasz powiat jest regionem rolno-przemysłowym, co jest ważne w pozyskiwaniu środków z ministerstwa na pomoc w realizacji projektów dla bezrobotnych zamieszkujących na wsi. Grant na poziomie 261 000 zł udało nam się zdobyć i zrealizowaliśmy tak 14 staży oraz udzieliliśmy dotacji dla bezrobotnych.

– Oprócz środków krajowych ważnym impulsem finansowym dla działań urzędu będą zapewne pieniądze z Unii Europejskiej.

– Fundusze europejskie dla śląskiego są źródłem finansowania, z którego my zaczynamy już wydawać pieniądze. Jest to działanie 5.1 i dotyczy aktywizacji osób bezrobotnych. Wartość projektu wynosi 4,3 mln zł przy czym na ten rok mamy kwotę 2,2 mln zł.

One trafią do konkretnych ludzi na rynku pracy. Pamiętajmy, że jeśli nie zostałyby zagospodarowane na naszym rynku pracy, to ci ludzie będą myśleli o tym, żeby wyjeżdżać za pracą, żeby udać się do innych krajów w kategoriach zarobkowych. Byłaby to strata dla nas, dlatego tutaj ważny jest pośpiech w stosowaniu działań aktywizujących.

Musimy tu mieć świadomość tego gdzie znajduje się powiat raciborski – przy granicy z Czechami oraz niedaleko od rynku niemieckiego. Polska, Czechy i Niemcy są krajami o najniższej liczbie osób bezrobotnych w Unii Europejskiej. To niskie bezrobocie oznacza przepływ kadr. Zawsze powtarzam, jak istotne jest tu utrzymanie odpowiedniej wysokości zarobków, wynikających oczywiście z kalkulacji między tym co może pracodawca dać, a tym co oferuje rynek. Pieniądze za pracę muszą być na tyle dobre, żeby ludzie nie wyjeżdżali za pracą. Całkiem tego nie unikniemy. Nasz rynek pracy drenuje Austria, bo blisko, a także od lat – Niemcy. Tym zajmuje się w regionie aż dziewięć agencji zatrudnienia. One stale wysyłają nowych pracowników. Tryb pracy w Austrii to cztery dni po 10 godzin i ludzie w czwartek wieczorem zjeżdżają, a dopiero w niedzielę albo w poniedziałek rano wyjeżdżają do pracy. Nie tylko powiat raciborski ma tak niskie bezrobocie, ale i wodzisławski. Tam też możemy mówić o półtora czy 2% więcej.

– Na czym będą koncentrować się działania oparte na europejskim finansowaniu?

– Chcę tu podkreślić przeznaczenie nowych środków unijnych, bo one koncentrują się na tym samym wachlarzu naszych możliwości ustawowych, ale kierowane są w odpowiednich grupach. Jedna grupa to są osoby młode 18 – 29 lat, a druga grupa to są osoby znajdujące się w szczególnej sytuacji na rynku pracy – kobiety, osoby w wieku 50 lat, osoby niepełnosprawne czy długotrwale bezrobotne, a także o niskich kwalifikacjach. Tu trzeba zaznaczyć, że przyszłością dla wszystkich szukających pracy są kompetencje cyfrowe, jakże niezbędne w dzisiejsze gospodarce, na dzisiejszym rynku pracy. Zależy nam, by bezrobotny wszedł w te nowe kompetencje. Wszystkie osoby, które obecnie rejestrujemy w urzędzie, poddajemy ankietowaniu, pytając je, na jakim poziomie są ich kompetencje cyfrowe.

Dalsza część wywiadu – za tydzień

eprasa.pl c10bcba952

W polityce najważniejszy jest wynik drużyny, a nie popisy gwiazd

– Idę do Sejmu po to, aby problemy, które ludzie powierzają Klocom, nie pozostały bez echa – mówi Julia Kloc-Kondracka, numer 6. na liście PiS w wyborach do Sejmu.

– Niektóre nazwiska przyciągają wyborców. W pani przypadku chyba też tak jest, bo na plakatach wyborczych nazwisko „Kloc" jest zapisane trzykrotnie większą czcionką niż „Kondracka".

– Moje panieńskie nazwisko zapisane jest większą czcionką z dwóch powodów. Po pierwsze i najważniejsze, kiedy w 2014 roku po raz pierwszy zostałam radną Sejmiku Województwa Śląskiego nie byłam jeszcze mężatką. Wyborcy zapamiętali mnie jako Julię Kloc, a w marketingu politycznym jest szalenie ważne, aby ludzie kojarzyli nazwisko z konkretną osobą. Większa czcionka przy pierwszym członie obecnego nazwiska ma upewnić wyborców, że ja to ja – ta sama Julia Kloc, którą pamiętają z wcześniejszych wyborów. I druga rzecz, nazwisko męża jest dosyć długie. Gdybyśmy chcieli zachować na całym plakacie taką samą czcionkę, materiały wyborcze musiałyby mieć ze dwa metry szerokości.

– Dlaczego w ogóle zdecydowała się pani na start w wyborach do Sejmu? Nie lepiej było pozostać w sejmiku? W końcu to też polityka, ale taka mniejsza, bliższa sprawom mieszkańców. No i nie tak brutalna...

– To prawda, że sejmik wojewódzki jest najlepszą lekcją wiedzy na temat mieszkańców oraz problemów i wyzwań przed jakimi stoi nasz region. Pamiętajmy jednak, że środki i narzędzia do ich skutecznego rozwiązywania są na poziomie centralnym. Wielu kandydatów do Sejmu zapowiada, że będzie walczyć o śląskie sprawy, choć tak naprawdę niewiele o nich wiedzą. Po dwóch kadencjach w Sejmiku wiem sporo na temat Śląska i nadszedł czas, aby powalczyć o nasz region w wyższej lidze. W Sejmie mogę zdziałać więcej i stąd decyzja o starcie w wyborach. Na moich plakatach można przeczytać hasło: dla rodzin, Śląska i Polski. Nie jest to slogan wyborczy ale mój plan działania. Natomiast nie przesadzajmy z tą brutalnością polityki. Ślązaczki są twardymi kobietami…

– Konkurencja jest bardzo silna. I nie mówię tu tylko o Mirosławie Dużym z Koalicji Obywatelskiej, ale też o kandydatach PiS z wyższych miejsc na liście. Bolesław Piecha z Rybnika, dwóch wiceministrów z Raciborza, posłanka Teresa Glenc z powiatu wodzisławskiego, poseł Grzegorz Matusiak z Jastrzębia-Zdroju. Oni uważają, że tort jest ich i nie za bardzo chcą dopuścić kogoś do podziału. Jak chce się pani przez nich przebić?

– Nie traktuję koleżanek i kolegów z listy wyborczej, jako konkurencji. Skuteczna polityka musi być grą zespołową, gdzie najważniejszy jest wynik drużyny, a nie popisy gwiazd. Przez lata byłam w Sejmiku szefową komisji do spraw sportu. Widziałam wiele turniejów, gdzie drużyny przegrywały mecze, ponieważ dla zawodników ważniejszy był sam występ na boisku niż wynik końcowy. W polityce jest podobnie. Wiadomo, że każdy kandydat chce się dostać do Sejmu, ale nadrzędnym celem dla nas, dla kandydatów Prawa i Sprawiedliwości, jest osiągnięcie w skali kraju dobrego wyniku, który pozwoli nam kontynuować dobre zmiany dla Polski. Nie chcę się przez nikogo przebijać. Wszystkim kandydatom z listy PiS życzę dobrych wyników, bo tylko tak wypracujemy większość sejmową, a o to przecież chodzi w wyborach.

– Do mamy często zwracają się mieszkańcy, samorządowcy albo konkretne środowiska z prośbą o pomoc w rozwiązaniu jakiegoś problemu. Mama interweniuje, ale Bruksela to nie jest poziom polityki, z którego można na przykład przyspieszyć remont lokalnej drogi. To są sprawy dla posła – mówi Julia Kloc-Kondracka, która ubiega się o mandat poselski. Na zdjęciu Julia Kloc-Kondracka ze swoją mamą, europosłanką Izabelą Kloc. *FOT. ARCH. JULII KLOC-KONDRACKIEJ*

– Mężczyzn zazwyczaj nikt nie pyta, jak godzą role ojców z polityką. Dlatego nie chciałem pytać jak polityka wpływa na pani macierzyństwo. Z drugiej strony akcentuje pani przywiązanie do tradycyjnych wartości, do rodziny. Mówi pani, że rodzina nie jest fanaberią. W takim razie jak z tym jest? Udaje się to, czy też może czasem pojawia się myśl: „jestem w złym miejscu, powinnam być teraz ze swoimi dziećmi"?

– Takie myśli pojawiają się w głowie każdej odpowiedzialnej matki. Chcemy dla naszych dzieci jak najlepiej, ale zawsze mamy wewnętrzne poczucie, że powinnyśmy dać z siebie jeszcze więcej. Jestem matką, radną i managerem w dużej, prywatnej firmie. Łączenie aktywności społecznej z pracą na wysokich obrotach i życiem rodzinnym nie jest łatwe, ale możliwe. Trzeba sobie tylko dobrze poukładać priorytety i na samej górze umieścić rodzinę.

– Swego czasu Izabela Kloc rządziła strukturami PiS w naszym regionie. To do niej musieli ustawiać się w kolejce samorządowcy, którzy chcieli wystartować w wyborach z namaszczeniem Prawa i Sprawiedliwości. Czy silna osobowość pani matki i wpływy, które ma w PiS, bardziej pomagają czy przeszkadzają w kampanii wyborczej?

– Ze względu na obowiązki w Parlamencie Europejskim moja mama nie angażuje się bezpośrednio w kampanię wyborczą, ale jej wsparcie jest dla mnie ważne i cenne. Mama była senatorem, posłem, teraz jest europosłem. Na Śląsku trudno znaleźć człowieka z większym doświadczeniem politycznym. To prawda, że mama ma silną osobowość i wpływy, ale w kontekście mojej kampanii nie są to przeszkody lecz atuty.

– Pytam o to również z tego względu, bo pewnie nie raz odnoszono panią do pani matki. Czy to jest męczące? To ciągłe porównywanie? Czy pani czuje, jakby uczestniczyła w jakiejś rywalizacji ze swoją mamą?

– Moja mama nie jest pierwszym politykiem w naszej rodzinie. Aktywność publiczną mamy w genach, a wśród naszych przodków jest, m.in. Walenty Cieślik, powstaniec i poseł na Sejm w okresie międzywojennym. Akurat do niego trudno jest się porównywać wszystkim współczesnym politykom, bo nawet jak na tamte, trudne czasy odradzającej się polskiej państwowości, był postacią niezwykłą. Patriotyzm był dla niego powinnością i obowiązkiem, do tego stopnia, że przepisał część swojego prywatnego majątku na rzecz powstającej infrastruktury państwa. Natomiast jeśli chodzi o moje relacje z mamą, nie nazwałabym ich rywalizacją. Ja do Brukseli się nie wybieram, a w naszej rodzinie posłem do Parlamentu Europejskiego chce zostać tylko mój pięcioletni syn Wojtuś. Jestem za to przekonana, że razem możemy stworzyć wartość dodaną dla Śląska, taki efekt politycznej synergii zbudowanej na relacjach: matka – córka i europoseł – poseł. Do mamy często zwracają się mieszkańcy, samorządowcy albo konkretne środowiska z prośbą o pomoc w rozwiązaniu jakiegoś problemu. Mama interweniuje, ale Bruksela to nie jest poziom polityki, z którego można na przykład przyspieszyć remont lokalnej drogi. To są sprawy dla posła. Idę do Sejmu po to, aby problemy, które ludzie powierzają Klocom, nie pozostały bez echa. To kolejna cecha genetyczna naszej rodziny – jeśli się za coś zabieramy, angażujemy się w to na sto procent.

eprasa.pl c10bcba952

Dyplomaci na starówce. Racibórz na śląskiej trasie wizyty ambasadorów

Prezydent Raciborza Dariusz Polowy oprowadził po centrum miasta delegację ambasadorów. Poinformował, że są w niej przedstawiciele 20 państw. – Mamy zaszczyt gościć tak zacne grono. Nie byłoby tej wizyty, gdyby nie starania Pawła Jabłońskiego, raciborzanina z krwi i kości, który znów pokazuje, że Racibórz jest dla niego ważny – powiedział Polowy w trakcie briefingu na ulicy Długiej.

Polowy z Jabłońskim szli na czele pochodu ambasadorów. Włodarz miasta rozmawiał w nim z ambasadorem Mongolii. Przyznał później, że znalazł z gościem wspólny temat – powiązań raciborsko-tatarskich. – Łączą nas bitwy z Mongołami i Tatarami. Choć ta wspólna historia jest jakże odległa, to jednak nas to wiąże – oznajmił mediom Dariusz Polowy. Głos w imieniu ambasadorów i ich rodzin zabrała przedstawicielka Węgier. Poinformowała, że grupa cudzoziemców przebywa 3 dni na Śląsku.

– To wspaniała rzecz móc poznać walory gospodarcze i kulturowe tej ziemi. Wyjedziemy stąd bogatsi o konkretną wiedzę, dostrzegając jak ten region prężnie się rozwija. Deklaruję, że będziemy zachęcali firmy z naszych krajów do nawiązywania kontaktów gospodarczych i turystycznych ze Śląskiem. Ujęła nas miła gościnność, zapamiętamy w sercu tę wizytę – obiecała ambasador Węgier Orsolyia Zsuzsanna Kovács.

Paweł Jabłoński tłumaczył, że połowa z gości zna język polski, a węgierska ambasadorka przewodniczy specjalnemu klubowi języka polskiego. Podał też, że międzynarodowa grupa zdążyła zwiedzić już kilka miejsc na Śląsku, a zaczęła od gmachu Sejmu Śląskiego. Ziemię raciborską zaczęli zwiedzać od firmy, z której jesteśmy dumni, z jej rozwoju – od Eko-Okien w Kornicach – mówił Jabłoński.

Po briefingu uczestnicy pobytu przeszli na Rynek, gdzie pracownik VisitRacibórz opowiedział przybyłym o mieście, jego historii i atrakcjach

– Mamy nadzieję na kontakty gospodarcze, na inwestycje z całego świata – dodał. Po briefingu przewidziano spacer po Raciborzu, odwiedziny Arboretum, wyjazd do Rudzkiego Opactwa i pobyt w kole gospodyń wiejskich.

– Pokazujemy, chwalimy się tym co mamy najlepsze – mówił P. Jabłoński podkreślając dynamiczny rozwój Śląska w ostatnich latach, co jest według niego dowodem udanej współpracy samorządu i rządu. Mamy ogromny potencjał do zaoferowania – przekonywał. Pytaliśmy o wrażenia kulinarne ze śląskiej kuchni u cudzoziemców. – Dotąd mieliśmy kolację w kopalni, było tam wyjątkowo. Z nalewkami dobrze sobie radzimy – śmiała się Kovács. Zapewniła, że ambasadorowie krajów staną się po śląskiej wizycie ambasadorami tego regionu.

(ma.w)

REKLAMA

eprasa.pl c10bcba952

Aniołowie…

W gronie wybrańców Boga i ludzkich orędowników szczególne miejsce zajmuje Święty Michał Archanioł. Wyjątkowe powołanie Wielkiego Archanioła zostaje opisane w litanijnych wezwaniach: posłannik Boga, zwiastun Bożej chwały, stróż i patron Kościoła, pogromca szatana, postrach złych duchów, warownia ludu Bożego, obrońca dusz sprawiedliwych, tarcza w pokusach. Jawi się dzisiaj jako dar Ojca Miłosiernego dla ratowania ludzkości. Naturą Aniołów jest misja, stąd najważniejszym, a nawet jedynym zadaniem, jest być jednocześnie blisko Boga i człowieka. Aniołowie widzą twarz Boga, w pewnym sensie są JEGO twarzą… Pozwalają Bogu wyrazić się w świecie stworzonym, ponieważ są wyrazem JEGO bliskości i miłości do człowieka. Tak naprawdę są głosem Boga, który radzi, poucza, zachęca a czasem karci człowieka w jego wędrówce. Jest to obecność niezwykle dyskretna i życzliwa. Anioł jest niebieskim przyjacielem człowieka…

Zadania św. Michała Archanioła

Św. Michał ma szczególne zadanie, ponieważ ostrzega człowieka przed niebezpieczeństwami. Wpisuje się w kategorię bliźniego… chce być bardzo blisko. Ten, który jest pogromcą złego ducha, pomaga człowiekowi odkryć złudne podszepty szatana, jego inteligentny sposób kuszenia, niszczącą siłę – pokusy. Św. Michał udziela człowiekowi siły do walki duchowej z lenistwem, rozbudza w człowieku pragnienie dobra i jego pomnażania oraz chęć pomagania innym, kiedy są w realnej potrzebie – duchowej czy materialnej. Św. Michał nie tylko pomaga wykrywać zło i uczy dobra, ale pomaga zwalczać zło i pomnażać dobro. Im bliżej jestem swego Anioła, im ściślej współpracuję z jego natchnieniem, tym bardziej jestem człowiekiem. Nasz Michał Anioł, kiedy pojawia się taka konieczność, staje również w obronie człowieka, zwalcza zło i je zwycięża. Jest niesamowitą inspiracją w codzienności, bo kiedy człowiek czuje się samotnym, ON po prostu jest jak dobry przyjaciel…

Widzialni Aniołowie

Czasem ludziom trudno uwierzyć, że istnieją widzialni Aniołowie, chodzący po ziemi w małych butach. Mijają nas każdego dnia, uśmiechając się, kiwając na pożegnanie. Problem jest jednak w tym, że mało ludzi ich słucha, bo są niewielkiego wzrostu i starsi myślą, że to przecież tylko dziecko… Tak trudno dorosłym zauważyć Anioła. Oczy zbyt poważne, oczekiwania wysokie i brak wiedzy, czego oczywiście nie są świadomi, bo myślą, że wiedzą prawie wszystko. Tutaj jest ich problem i trudność widzenia Aniołów. Ta niesamowita pewność siebie, to jak poważne kalectwo dla oczu i życia!

Poznałam takiego Anioła w 2002 roku. Miał wtedy 4 lata, rodzice akurat zmarli i został sam, chory, bo zarażony wirusem HIV. Rozpoczął leczenie w naszej klinice. Miał na imię Simba. Mały chłopak, który zmienił życie wielu… Prawie nie mówił, raczej milczał, cierpiał wiele, uśmiechał się na przywitanie, kiwał ręką na pożegnanie, ubierał czarne okulary, by poczuć choć przez chwile, co znaczy być dorosłym. Kiedy co miesiąc przychodził do naszej misji ze swoją babcią, każdy go zauważał. Miał taki ciepły wyraz twarzy i nigdy nie narzekał, po prostu robił co mógł, by być szczęśliwym. W chwilach wolnych od cierpienia, pracował w swoim ogródku, takim na dwa metry. Malował chętnie i często patrzył w stronę nieba, tam widział dom i rodziców czekających na niego oraz przyjaciół, których los wcześniej zabrał. Pewnego dnia był już bardzo słaby. Chciałam się z nim tylko pożegnać. Cala rodzina była blisko, pełno małych dzieci i babcia. Niby spał, a kiedy usłyszał słowa modlitwy, złożył swoje dłonie, otworzył oczy i uśmiechnął się do nas, kiwając ręką, tak jak zawsze, na pożegnanie…

Następnego dnia, ktoś zadzwonił, że nasz mały Anioł odszedł – Simba wraz ze swoim uśmiechem, bez żalu i narzekań. Jest już w DOMU, za którym zawsze tęsknił i tutaj na ziemi, go nie znalazł nigdy! Aniołowie nie mają domów, tylko ten jedyny w niebie! Odchodzą wcześniej niż inni ludzie, bo są darami Boga dla ludzi tego świata, by ich serca zmieniać. Simba odszedł, ale w nas pozostał, jak Dobry Anioł na chwilę życia podarowany. Wielki sens – krótkiego życia! Ale dla niego starczyło, by serca ludzi zmienić, by tę ziemię upiększyć… Matko wszystkich aniołów podarowanych temu światu – zawierzamy Ci nasze oczy, by sercem widziały i Aniołów dostrzegały.

Co w trawie NIE piszczy? Wykład dr Agnieszki Bednarskiej na zakończenie projektu

Wykład „Co w trawie piszczy" dr hab. Agnieszki Bednarskiej zakończył realizację inicjatywy oddolnej „Dotknij Ligi Mistrzów w bibliotece". Spotkanie, które odbyło się 27 września w raciborskiej bibliotece, dr Bednarska zakończyła słowami „Nasza wiedza o owadach to zaledwie wierzchołek góry lodowej". Nim jednak padły te słowa, zebrana publiczność usłyszała zajmujący wykład o znaczeniu owadów w przyrodzie i gospodarce.

75% owadów jest zagrożonych wyginięciem, co roku ich liczebność spada o 2,5 %. Z roku na rok coraz mniej piszczy w trawie, a przyczyn tego stanu należy upatrywać w działalności człowieka. Wraz z deforestacją, czyli wylesianiem, owady tracą swoje naturalne siedliska. Na rozwój pszczół samotnic (murarka ogrodowa) wpływają pestycydy stosowane w uprawie m.in. rzepaku. Inwazyjne gatunki, pasożyty i zmiany klimatyczne to kolejne czynniki które zagrażają życiu owadów. Każda utrata gatunku to utrata funkcji w ekosystemie.

Czy jest ucieczka od czarnego scenariusza wyginięcia praktycznie całej populacji owadów? „Wiemy wystarczająco dużo żeby działać" przekonuje dr hab. Agnieszka Bednarska. Sama w ostatnim czasie dużo uwagi poświęca badaniom dotyczącym wpływu pestycydów na stawonogi, w tym pszczoły samotne, w krajobrazie rolniczym. Od 10 lat jest związana z Instytutem Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk, najpierw jako adiunkt, a od 2018 roku jako profesor nadzwyczajny. Jednocześnie kontynuuje współpracę z Instytutem Nauk o Środowisku Uniwersytetu Jagiellońskiego. Swoją pracę badawczą stara się popularyzować, by podnosić świadomość ekologiczną osób które na co dzień nie pochylają się nad tym co w trawie brzęczy. Póki pewnego dnia nie nastąpi tam zupełna cisza.

Spotkanie zorganizowano w ramach inicjatywy oddolnej „Dotknij Ligi Mistrzów w bibliotece" w ramach projektu „Łączy nas książka" raciborskiej biblioteki. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego,

w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0. na lata 2021 – 2025.

eprasa.pl c10bcba952

Obwodnica Rudnik – Żerdziny. Wicemarszałek Klimosz podpisał umowę w raciborskim starostwie

Wicemarszałek Wojciech Klimosz określił obwodnicę mianem „najważniejszej inwestycji dla Raciborza”. Nowa droga będzie zaczynać się na rondzie w Rudniku i kończyć w Żerdzinach. W Raciborzu potwierdzono, że Województwo ma pieniądze na realizację tej drogi.

Krzysztof Klimosz podpisując umowę, zażartował, że pióro zniosło presję

Zabezpieczyliśmy wkład w WPF budżecie województwa, ogłosiliśmy przetarg na dokumentację obwodnicy, dajemy pełną gwarancję i ruszamy z obwodnicą. To najważniejsza inwestycja dla Raciborza. Miejmy nadzieję, że utworzymy ją do końca 2027 roku – mówił w starostwie członek zarządu Województwa Śląskiego Krzysztof Klimosz.

Pomysł starosty, pieniądze zewnętrzne

Przy okazji poinformował o finalizacji z ministerstwem umowy na budowę mostu przez rzekę Odrę. – Województwo zabezpieczyło swój wkład w WPF, w ciągu dwóch tygodni podpiszemy umowę, w październiku – przetarg na umowę. Te dwie inwestycje zmienią oblicze tego regionu – powiedział Krzysztof Klimosz.

Wcześniej o rządowym dofinansowaniu budowy tej drogi zapewniał wiceminister infrastruktury Rafał Weber, podpisując tego lata stosowny dokument w Raciborzu, w magistracie.

O obwodnicy mówiła na początek konferencji posłanka Gabriela Lenartowicz. – Podchodzimy do tematu komunikacji drogowej w sposób systemowy. Wpierw koncepcje ruchu od śródmiejskiego po tranzytowy. Tak udrożniliśmy dostęp do autostrady A4 – podkreśliła.

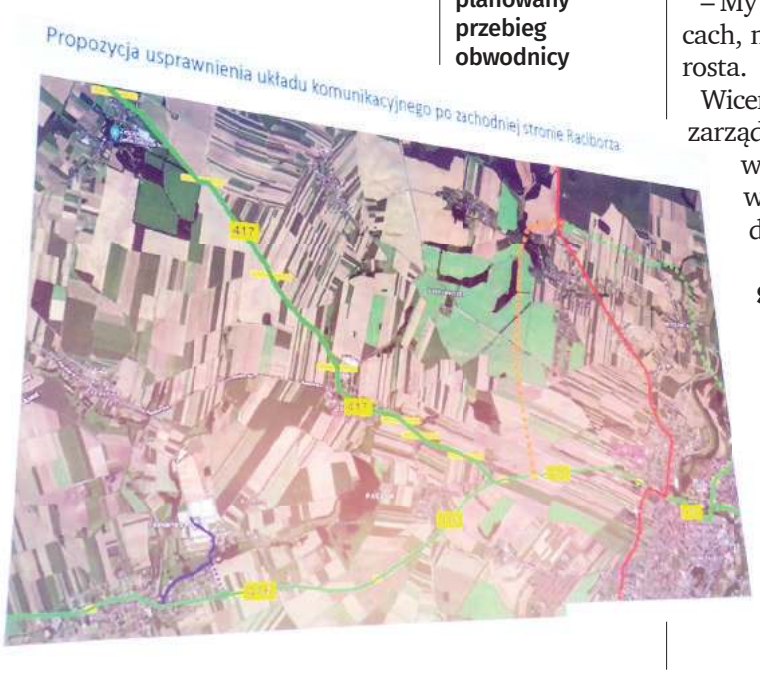

Na konferencji pokazano planowany przebieg obwodnicy

Starosta Grzegorz Swoboda przyznał, że to dlań szczególna chwila, bo pomysł obwodnicy zrodził się w tej kadencji i ta obwodnica będzie miała wielki wpływ na funkcjonowanie powiatu.

– My nie tylko mówimy o obwodnicach, my je realizujemy – dodał starosta.

Wicemarszałek Klimosz oznajmił, że zarząd wykonuje decyzje podejmowane przez radnych, dlatego tu ważna rola panów Henryka Siedlaczka czy Grzegorza Wolnika.

Sprawa mostu nabiera rumieńców

O działaniu zespołowym, wieloletnim mówił H. Siedlaczek. – Most w Ciechowicach ciągnie się od wielu lat. To nie były łatwe sprawy. Obwodnica czy most to nasze wspólne dzieci, po to jesteśmy, by powstawały – podkreślił radny sejmikowy.

Siedlaczek wyjawił, że z kilkoma wójtami był ostatnio u marszałka i w sprawie drogi Racibórz – Pszczyna, będzie jeszcze jedna konferencja.

Wspomniał też most ciechowicki określając go mianem mostu nieszczęsnego. – Jednak sprawy nabierają rumieńców, znajdą swój koniec – zapowiedział były poseł.

Nie będzie wyburzeń na trasie obwodnicy

Dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich Zbigniew Tabor nie zgodził się, by mówić, że Racibórz znajduje się na krańcu województwa i nikt go nie dostrzega.– Ja tu byłem już w 1997 roku, robiłem ocenę stanu technicznego mostów, byłem przy naprawie mostu na Uldze, na Rybnickiej, mostu Zamkowego. Jak łatwo policzyć – mam pośredni związek z miastem, ale znam te potrzeby komunikacyjne. Ta umowa na dofinansowanie zachodniej obwodnicy, to nie jest do drogi dla Eko-Okien, bo one są dalej. To jest dalsza część przebudowy układu komunikacyjnego Raciborza. Bo na południe od A4 nie ma żadnej drogi krajowej na kierunku wschód – zachód, dlatego RDRP to jest taka arteria, która z trudem, ale powstaje. To, co projektujemy, to będzie ślad drogi wojewódzkiej 416, a jak zostanie wybudowana, stanie się pełnoprawną obwodnicą i odciąży miasto od strony południowej. Co ważne – nie będzie konieczności wyburzeń, przebieg będzie w dużych odległościach od osiedli mieszkaniowych, bez uciążliwości dla mieszkańców. Mam nadzieję, że po opracowaniu projektu koszty nie wzrosną na tyle by tej drogi nie wykonać. 48 mln zł daje marszałek, to 1/3 potrzeb – mówił Tabor w Raciborzu.

Zajął się także przeprawą promową w Ciechowicach/Grzegorzowicach. – Wreszcie cały powiat doczeka się nowoczesnej przeprawy przez Odrę i kierowcy nie wjeżdżając do Raciborza dostaną się na Opolszczyznę. Zaczną inaczej układać się potoki ruchu. Wizja jest, etapami ją realizujemy. Kiedyś wydawało się że obwodnica Raciborza to tylko plany, a ja jestem przekonany że RDRP powstanie – podsumował Z. Tabor.

Starosta raciborski dodał jeszcze, że finansowo do budowy drogi jeszcze dołożą się Eko-Okna. – Planujemy podpisanie aktu notarialnego z tą firmą, żeby dopiąć montaż finansowy – zapewnił Grzegorz Swoboda.

(ma.w)

eprasa.pl c10bcba952

Pogrzeb biskupa Jana Wieczorka. Zawsze był blisko ludzi

– Z gorliwością wypełniał swoje kapłańskie, a potem biskupie obowiązki, najpierw w Opolu, a potem w Gliwicach – powiedział abp Adrian Galbas SAC, metropolita katowicki, na zakończenie mszy św. pogrzebowej śp. bp. Jana Wieczorka w kościele katedralnym św. Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach.

Abp Galbas przyznał, że śp. bp Wieczorek „z umiejętnością i starannością przystąpił do organizowania nowej diecezji gliwickiej" oraz że „zależało mu na zbudowaniu tu prawdziwej wspólnoty". Dodał, że jego zawołanie biskupie servire populo, „nie było frazesem i czczą gadaniną, ale programem życia, który wypełniał konsekwentnie i dobrze".

„Dziękuję razem z wami za dobro widoczne i za niewidoczne. Za to wszystko, co jest pięknym owocem jego ziemskiej codzienności, jego modlitwy, cierpienia i pracy; owocem, który długo jeszcze będzie odżywiał lokalny Kościół i Kościół w ogóle" – zaznaczył metropolita katowicki.

Bp Jan Kopiec, biskup senior diecezji gliwickiej, zwrócił w homilii uwagę na to, że bp Wieczorek pełnił posługę biskupią przez 42 lata. „Zawsze był blisko ludzi. Niemal 20 lat konsekwentnie budował od podstaw naszą diecezję gliwicką. Jestem pewien, że ten dorobek będzie teraz przedmiotem badań naukowych dla pożytku naszego oraz przyszłych pokoleń" – podkreślił.

Bp Artur G. Miziński, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, odczytał kondolencje przewodniczącego KEP. Abp Stanisław Gądecki zauważył, że „dobry Bóg wybrał śp. biskupa Jana do trudnego zadania organizowania życia duszpasterskiego i administracyjnego w nowo utworzonej Diecezji Gliwickiej, w której pasterzował przez niemal 20 lat". Podkreślił, że jednym z ważniejszych zadań było „zintegrowanie dwóch różnych części diecezji, należących wcześniej do diecezji katowickiej i opolskiej".

Uroczystości pogrzebowe śp. bp. Jana Wieczorka rozpoczęły się 22 września wystawieniem trumny w kościele pw. św. Alberta Wielkiego w Gliwicach. Następnie trumna została przewieziona do kościoła katedralnego pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Gliwicach, gdzie w sobotę 23 września została odprawiona msza św. żałobna pod przewodnictwem bp. Sławomira Odera, biskupa gliwickiego. Homilię wygłosił bp Paweł Stobrawa, emerytowany biskup pomocniczy opolski.

W skład Diecezji Gliwickiej, której pierwszym biskupem był bp Jan Wieczorek, wchodzą m.in. parafie położone w powiecie raciborskim, na terenie gmin: Nędza i Kuźnia Raciborska *FOT. PIOTR ZŁOCZOWSKI, M. TOMASIAK*

Bp Jan Wieczorek zmarł 13 września 2023 roku w wieku 88 lat. Był pierwszym rządcą diecezji gliwickiej, ustanowionej 25 marca 1992 roku, która weszła w skład metropolii katowickiej. Przez prawie dwadzieścia lat pasterzował Kościołowi gliwickiemu. – Dzięki jego inicjatywie powołano do życia wiele instytucji diecezjalnych, erygowano Wyższe Międzydiecezjalne Seminarium Duchowne z siedzibą w Opolu oraz powołano do życia Sąd Biskupi Diecezji Gliwickiej. Troską pierwszego pasterza Kościoła gliwickiego było zintegrowanie obu części diecezji gliwickiej: dawnej katowickiej i opolskiej. Dał temu wyraz w przeprowadzonych wizytacjach kanonicznych oraz przewodniczeniu licznym uroczystościom i celebracjom liturgicznym. Bliski ludziom, obrał za maksymę słowa: „Servire populo" (służyć ludowi) – wzmiankuje Diecezja Gliwicka.

Jan Wieczorek urodził się 8 lutego 1935 roku w Bodzanowicach pod Olesnem. Po ukończeniu szkoły powszechnej w rodzinnej miejscowości, od 1948 roku zamieszkiwał w konwikcie dla chłopców w Gliwicach, kształcąc się w miejscowym gimnazjum, a następnie w gliwickim Niższym Seminarium Duchownym, gdzie w 1953 roku uzyskał prywatną maturę. W tym roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego w Nysie.

22 czerwca 1958 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa opolskiego Franciszka Jopa, który skierował go na studia na wydziale prawa kanonicznego KUL. Po ich ukończeniu zlecono mu pracę wykładowcy seminaryjnego w Nysie, obrońcy węzła małżeńskiego w Sądzie Biskupim w Opolu, wikariusza i sekretarza biskupa Henryka Grzondziela – biskupa pomocniczego i proboszcza parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Opolu – Nowej Wsi.

Przez prawie 12 lat był proboszczem parafii Trójcy Świętej w Bogacicy, położonej nad brzegami Stobrawy w południowo-zachodniej części Ziemi Kluczborskiej. Uroczysta sakra biskupa miała miejsce 16 sierpnia 1981 roku w głównym sanktuarium Śląska Opolskiego na Górze św. Anny. Jako biskup pomocniczy był odpowiedzialny w diecezji opolskiej za sprawy małżeńskie, finansowe, budownictwa sakralnego, wizytacji kanonicznych i bierzmowania w parafiach. Szczególnej jego trosce powierzony był gliwicki region duszpasterski.

oprac. (mad)

Mieszkańcy gminy Krzanowice za śmieci zapłacą ponad 1,6 mln zł

Dane podał burmistrz Andrzej Strzedulla na ostatniej sesji rady miejskiej przy omówieniu stanu gospodarki odpadami komunalnymi. Co jeszcze powiedział krzanowicki włodarz?

Do końca lipca z terenu gminy Krzanowice zebrano 1422 tony śmieci*. Burmistrz Andrzej Strzedulla zestawienie przedstawia z danymi za 2021 rok, na przestrzeni którego zgromadzono 2632 tony, zaś w 2022 roku 2380 ton śmieci. Tendencja była więc malejąca, na co uwagę zwraca włodarz, ale jeśli zestawić statystyki za lipiec tego i zeszłego roku, to nie ma już takiego trendu, bowiem śmieci jest więcej o 21 ton, choć zdaniem burmistrza jest „to ilość pomijalna".

W urzędzie szacują, że za podatek śmieciowy mieszkańcy gminy do końca roku zapłacą prawie 1,627 mln zł (dotąd do gminy wpłynęło prawie 979 tys. zł), co zdaniem włodarza daje samorządowi bezpieczeństwo na realizację umowy. Przypomnijmy, mieszkańców obsługuje firma Transgór. Stawki są zróżnicowane, dla przykładu, gdy daną posesję zamieszkuje jedna osoba, opłata wynosi 36 złotych, gdy mieszkańców jest pięciu lub więcej, stawka wynosi 32,50 złotych od osoby. Firma za roczny kontrakt zażyczyła sobie nieco ponad 1,636 mln złotych, więc samorząd chcąc nie chcąc do gospodarki odpadami będzie musiał dorzucić z gminnego budżetu około 9 tys. złotych i to w założeniu, że wszyscy mieszkańcy uiszczą opłatę.

Burmistrz na ostatniej sesji podał, że w urzędzie kończą przygotowania do ogłoszenia przetargu śmieciowego na przyszły rok. – Praktycznie cała dokumentacja przetargowa została już przygotowana, obecnie obsługa prawna ją opiniuje – powiedział. Co więcej, w gminie zastanawiano się nad rozszerzeniem zamówienia o obsługę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Krzanowicach, który budowany jest tuż obok oczyszczalni ścieków, zaś otwarty ma zostać do wiosny, ale jednak się na to nie zdecydowano. – Jak już wiadomo kiedy PSZOK będzie otwarty, to z odpowiednim wyprzedzeniem zostanie zrobione drugie postępowanie i zostanie ten wykonawca do obsługi PSZOK-a wyłoniony – mówił radnym.

(mad)

**Na co składają cię niesegregowane odpady komunalne – 559 ton, papierowe – 17 ton, zmieszane odpady opakowaniowe – 94 tony, szkła – 62 tony, ulegające biodegradacji – 297 ton, wielkogabarytowe – 80 ton, opony – niecała tona, i inne, czyli popiół – 310 ton*

eprasa.pl c10bcba952

nowiny.pl ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2023

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

UWAGA! OSTATNI MIESIĄC

na przejechanie tras, zdobycie medalu, nagród i tytułu Mistrza RowerON-u

Jeździmy do 21 października!

MAMY REKORDOWE 1600 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

PAMIĘTAJ!

Jeśli nie zapisałeś się do RowerON-u też możesz jeździć po naszych trasach.

Opisy tras na www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

REGULAMIN NA WWW.ROWERON.PL

PARTNERZY STRATEGICZNI: Śląska Organizacja Turystyczna www.slaskie.travel

SPONSORZY GŁÓWNI: EXTRAL ALUMINIUM, ZDROWIT, RAFAKO, Unilink, TOKAI COBEX

PARTNERZY GŁÓWNI: RACIBÓRZ, Koleje Śląskie

PARTNER HONOROWY: Kraina Górnej Odry

PARTNERZY: ETISOFT, Wodociągi Raciborskie, RE ALLOYS, bruk, Capek, Olza, BIKE SYSTEM, MOSiR, www.JOKSA.pl, Pszczyna, JANETA, JANPOL, MIESZKO, PKS RACIBÓRZ, Silesia, Gmina Nędza, Powiat Pszczyński, Olzesze, strumień, Galeria Zdrój, CAMP BOX, TAURUS, instal-tech, POL-EKO, GIANT, MORAJ, MAXII HOME

PATRONI MEDIALNI: RTK, RADIO VANESSA FM, TVS

POMYSŁ I REALIZACJA: nowiny.pl, nowiny RACIBORSKIE, nowiny WODZISŁAWSKIE, nowiny ŻORSKIE, nowiny JASTRZĘBSKIE, MAGAZYN RYBNICKI, JastrzebieOnline.pl, DRUKARNIA NOWINY

eprasa.pl c10bcba952

Wójt Nędzy Anna Iskała po raz ostatni wręczyła medale za długoletnie pożycie małżeńskie

Nędza wśród gmin wiejskich i miejsko-wiejskich tradycyjnie rozpoczyna w powiecie raciborskim imprezy, na których małżeństwa otrzymują medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Tegoroczna uroczystość dla wójt Anny Iskały, jest o tyle wyjątkowa, bo ostatnia. Kolejna odbędzie się już po wiosennych wyborach samorządowych, w których wójt nie wystartuje.

Anna Iskała, mówiła małżeństwom, że nie wystartuje w kolejnych wyborach samorządowych na wójta Nędzy. Tym samym obecna kadencja jest jej ostatnią, o czym pisaliśmy już w zeszłym roku. Wówczas wójt wyznała to Nowinom w wywiadzie, który można przeczytać w naszym portalu, pod adresem: nowiny.pl/193403. Powiedziała nam także, że nie planuje wycofać się z życia publicznego, bowiem widzi się w Radzie Powiatu Raciborskiego. Swoją decyzję, jak mówiła nam, warunkuje zdrowiem.

– To moje 17. spotkanie z ludźmi, którzy obchodzą tak przepiękne rocznice – powiedziała wójt Iskała. Nędza tradycyjnie uhonorowała nie tylko małżeństwa z 50-letnim stażem, ale również te świętujące 60 i 65 lat po ślubie. – Nie ukrywam, że to moja ostatnia kadencja. Jest zasada, że na wszystko przychodzi czas, kiedy trzeba powiedzieć koniec, kiedy trzeba przekazać to wszystko ludziom z większą energią – stwierdziła, zaznaczając, że za jej rządów zrobiono pewne rzeczy, w tym kanalizację, którą będzie musiał kontynuować jej następca. A kanalizacja, jak podkreślała, jest dla niej ważnym zadaniem, które należy zrealizować ze względu na środowisko.

– Będziecie zawsze w mojej pamięci – zapewniała jubilatów szefowa Nędzy. Dziękowała kierownik USC w Nędzy Joannie Ratuszniak za przygotowywanie tych wydarzeń od lat, a także przewodniczącemu Rady Gminy w Nędzy Gerardowi Przybyle za jego towarzystwo w trakcie uroczystości.

J. Ratuszniak powiedziała z kolei małżeństwom, że ich wszystkie wspólne przeżycia scementowały długoletni związek. – Państwo i społeczeństwo potrzebuje nie tylko ludzi młodych i czynnych zawodowo. Potrzebni są także starsi, dojrzali i doświadczeni, szczególnie ci, którzy swoim postępowaniem zasłużyli na szacunek całej społeczności. Wy jesteście takim wzorem, autorytetem, drogowskazem pod wieloma względami – zaznaczyła kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Nędzy.

(mad)

65 lat po ślubie: Maria i Bronisław Sikorowie z Górek Śląskich poznali się na zabawie właśnie w Górkach Śląskich, czyli w rodzinnej miejscowości jubilatki, mężczyzna mieszkał wówczas w sąsiednich Bogunicach. Po miejscu, w którym odbywała się zabawa, pozostały już tylko wspomnienia, bo drewnianego obiektu, którego właścicielką była chrzestna pani Marii już nie ma, dzisiaj stoi tam dom. – To moja pierwsza miłość i tak idziemy przez życie od 65 lat – mówi kobieta. Przyszłe małżeństwo przed ślubem spotykało się dwa lata. Swą miłość w kościele scementowali 19 maja 1958 roku. Doczekali się trzech córek, pięciorga wnucząt i dwojga prawnucząt. Pan Bronisław zawodowo związany był z koleją, a pani Maria zajmowała się domem i prowadziła gospodarstwo, zajmujące się uprawą roślinną.

65 lat po ślubie: Hildegarda i Herbert Mroskowie. – Przypadkiem – uśmiecha się pani Hildegarda, kiedy pytamy jak poznała swojego przyszłego męża. Pan Herbert dodaje: – To było w pociągu. Oboje dojeżdżali do Gliwic, bo kobieta pracowała w koksowni, a mężczyzna w siarkowni. Przed ślubem spotykali się pięć lat. Swą miłość scementowali przed Bogiem 28 października 1958 roku, zaś dwa dni wcześniej przysięgę złożyli w urzędzie stanu cywilnego. Państwo Mroskowie mają dwoje dzieci, pięcioro wnucząt i tyle samo prawnucząt. – W małżeństwie przede wszystkim potrzebna jest zgoda i zrozumienie – odpowiada jubilat, kiedy pytamy o receptę na długoletnie pożycie małżeńskie.

Jubileusz 50-lecia: Weronika i Edward Kusmowie z Łęgu

Jubileusz 50-lecia: Daniela i Franciszek Bobrzikowie z Nędzy

eprasa.pl c10bcba952

Jubileusz 50-lecia: Weronika i Rafał Szulcowie z Łegu

Jubileusz 50-lecia: Henryka i Stanisław Czemeryńscy z Nędzy

Jubileusz 50-lecia: Anna i Stefan Gądzikiewiczowie z Nędzy (jubilat na uroczystość przeszedł sam, do zdjęcia pozuje z wójt Anną Iskałą)

Jubileusz 50-lecia: Barbara i Antoni Krzykowie z Górek Śląskich

Jubileusz 50-lecia: Magdalena i Eryk Szendzielorzowie z Nędzy (jubilatka na uroczystość przyszła sama, do zdjęcia pozuje z przewodniczącym rady Gerardem Przybyłą)

Jubileusz 50-lecia: Monika i Henryk Pietraszowie z Zawady Książęcej

Jubileusz 50-lecia: Bronisław i Daniela Sassowie z Nędzy (jubilaci nie uczestniczyli w uroczystości, przedstawiciele urzędu odwiedzili ich w domu)

Jubileusz 50-lecia: Irena i Jerzy Kolerowie z Nędzy

Jubileusz 50-lecia: Serafin i Gerda Tumulkowie z Zawady Książęcej (jubilaci nie uczestniczyli w uroczystości, przedstawiciele urzędu odwiedzili ich w domu)

Jubileusz 50-lecia: Irena i Henryk Zaczykowie z Górek Śląskich

60 lat po ślubie: Ruta i Jerzy Czechowie z Babic

60 lat po ślubie: Norbert i Dorota Dobiaszowie z Zawady Książęcej

60 lat po ślubie: Gizela i Gerard Stawinogowie z Szymocic (jubilatka na uroczystość przyszła sama, do zdjęcia pozuje z przewodniczącym rady Gerardem Przybyłą)

60 lat po ślubie: Elżbieta i Jan Fojcikowie z Górek Śląskich

60 lat po ślubie: Stefania i Helmut Raidowie z Górek Śląskich

60 lat po ślubie: Adelajda i Herbert Smolorzowie z Zawady Książęcej

60 lat po ślubie: Elżbieta i Hubert Kowolowie z Babic

60 lat po ślubie: Maria i Ernest Kostkowie z Zawady Książęcej

60 lat po ślubie: Sylwia i Adolf Deptowie z Babic

60 lat po ślubie: Anna i Ginter Pankowie z Babic

eprasa.pl c10bcba952

Opozycja wezwała Polowego do pi śmieci. Prawnik urzędu uznał, że t

Radni chcą zaprzestania przyjmowania w Raciborzu cudzych odpadów. Podjęli uchwałę zobowiązującą prezydenta do wydania odpowiednich decyzji w tej sprawie. Mecenas Marek Harz ocenił, że nie jest w stanie zaopiniować pozytywnie takiego projektu uchwały, powołał się na orzecznictwo z Naczelnego Sądu Administracyjnego, że na podstawie przepisu, którego użyli radni, nie można nakładać na prezydenta obowiązku wykonania, bo te działania są wyłączną kompetencją organu wykonawczego.

Uchwały w sprawie zobowiązania prezydenta do podjęcia pilnych działań w zakresie swoich kompetencji celem zaprzestania przyjmowania przez miejskie składowisko odpadów pochodzących spoza raciborskiej instalacji RIPOK oraz skierowania do firmy Empol oddział Racibórz zobowiązania dotyczącego likwidacji uciążliwości zapachowych dla mieszkańców i osób odwiedzających miasto z funkcjonującej na jej terenie instalacji bronił były prezydent Mirosław Lenk, choć przyznał, że ani nie jest prawnikiem, ani nie przygotował jej treści, ale ją podpisał. Jego zdaniem wezwanie rady jest oparte na jej uprawnieniu do kreowania polityki w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi.

– W nawiązaniu do sesji nadzwyczajnej została przygotowana. Rada taką politykę może kreować. Tak mi się wydaje – argumentował doświadczony samorządowiec.

Próba ręcznego sterowania

Prawnik magistratu wyjaśnił, że w treści podano konkretne czynności do podjęcia, wyznaczono termin, podano, że po wszystkim należy złożyć informacje. Jego zdaniem to zobowiązanie prezydenta, którego wzywa się do wykonania czynności, a to nie mieści się w tym co mówi art. 18 ust 2 pkt 2 ustawy o samorządzie gminnym, na który się powołano i to wynika z orzecznictwa, a nie jest tylko oceną obsługi prawnej urzędu miasta.

W tym samym tonie wypowiedział się radny Jarosław Łęski.

– Ja też widzę próbę ręcznego sterowania działaniem podmiotów. Stopień szczegółowości jest daleki od kierunku działań, bo sprecyzowano te działania – uznał.

W reakcji na te wypowiedzi M. Lenk stwierdził, że radni nie mają już innych porad i on proponuje zostawić uchwałę do głosowania. – Nadzór prawny wojewody ją sprawdzi. To wynik próśb mieszkańców części Brzezia, którzy domagają się tego. Może nie jest ten projekt, przygotowany zgodnie ze sztuką, ale może wojewoda wskaże nam odpowiedni kierunek, korektę – stwierdził.

Jeden z nestorów raciborskiej rady miasta Henryk Mainusz oświadczył, że przez długie lata sprawowania mandatu rajcy, działania wobec wysypiska miejskiego skupiały się na dążeniu do niezależności odpadowej, przeciwdziałania próbom narzucenia wysokości opłat za składowanie. – My popieramy mieszkańców skupionych wokół wysypiska, bo coś na rzeczy stało się takiego, że zmieniło się otoczenie tych instytucji – instalacji Empolu i miejskiego składowiska. Jest przepychanie się dronami, słowami, na ekstra sesji, ale to niczego nie zmieniło. Dlatego jest nasz apel w uchwale, by doprowadzić do tego że podmiot odpowiedzialny za prowadzenie obu działalności w końcu prócz kontroli, które chodzą i lokalizują smród w dziwnych formach, podjął poważne działanie i ukrócił proceder, który powoduje to rozgoryczenie które się tu przelewa – powiedział były szef rady miasta.

Wyślą wojewodzie i uchwała wróci kopniakiem

Dodał, że nie rozumie jednej rzeczy. – W Polsce wysypiska stały się intratnym działaniem gospodarczym, a my brak odpowiedzi na nasze pytania odbieramy jako utajnienie działalności przedsiębiorstw. Jednak są instytucje, do których możemy się zwrócić po odpowiedzi i do nich skierujemy naszą skargę na brak sensownych odpowiedzi na nasze pytania – zadeklarował Mainusz.

Stwierdził jeszcze, że wojewoda i jego nadzór prawny mają siłę sprawczą, więc uchwała nawet z wadą prawną „wróci kopniakiem od niego do poprawy". – Było już tego tyle, że jedna więcej, a włos nam z głowy nie spadnie. Ludzie ten smrodek wąchają od maja – oznajmił radny z Ocic.

Przewodniczący rady Marian Czerner podał, że to uchwała intencyjna, która ma zadbać o przyszłość mieszkańców. Zauważył, że odór ustał na czas kontroli. – My chcemy składowiska na jak najdłużej. Nie po to inwestowaliśmy, żeby odbierać odpady z odległych części Polski. Czas składowiska powinien się wydłużać, a my go obecnymi działaniami skracamy. Te dodatkowe zyski nie są potrzebne, bo one na nowe składowisko nie wystarczą. Robimy to w interesie całej gminy, żeby na składowisku były tylko nasze odpady – przekonywał na sesji szef rady.

Tomaszewska nie wierzy, że coś z tego wyjdzie

W opozycji do niego głos zabrała Zuzanna Tomaszewska. Według niej, uchwała wzywa do działania i to konkretnie. – Empol nie twierdzi, że u niego są problemy, to jest spór. Nikt nikomu nic nie udowodnił, zatem stanowisko rady jest życzeniowe. Empol się broni, że to nie oni, a my wnioskujemy: zaprzestańcie. My kreujemy tę politykę, czego dowodem jest umowa zawarta na 20 lat i Empol może 40 000 ton zwozić na swoją instalację – powiedziała Z. Tomaszewska.

Wsparł ją prezydent Dariusz Polowy. Mówił, że Empol może dostarczyć dowolną ilość śmieci, bo wydolność jego instalacji wynosi wg umowy 20 000 ton odpadów. Z tego 7 000 ton to śmieci miejskie. Reszta jest spoza gminy. – No to my nie możemy spoza, a Empol może? – dziwił się Polowy. Tomaszewska oceniła, że opozycja robi to tylko po to, żeby jej radni mogli powiedzieć, że złożyli wezwanie. – Nic konkretnego z tego nie będzie. My możemy złożyć pisma do przedsiębiorstw, ale nie będzie efektu, a jeszcze prawnie to jest do odrzucenia. Uchwała nie nadaje się do głosowania – podsumowała Z. Tomaszewska.

– Nie zgadzam się w 100%, bo

> *Uchwała wynika z próśb mieszkańców części Brzezia, którzy domagają się tego*
>
> – Mirosław Lenk

eprasa.pl c10bcba952

lnych działań wobec składowiska o wbrew prawu.

Mieszkańcy dzielnicy Raciborza naciskają na samorządowców, bo w Brzeziu trudno żyć przy wszechobecnym odorze

nasza intencja jest klarowna. Instalacja RIPOK może przyjąć nie więcej niż 20 000 ton, a nie 40 000, a teraz połowa przyjeżdża do nas spoza regionu. Empol może ponad 40 000 ton przerobić, ma to w tzw. pezetce napisane. Na składowisko dostarczył 15 – 17 000. My nie chcemy, by na składowisko trafiało coś bezpośrednio poza instalacją.

Jak zaznaczył radny Mirosław Lenk, jedni krytykują umowę z Empolem, a inni uważają ją za błogosławieństwo. – Empol nie może szantażować gminy, może próbować to robić, ale mi się to nie spodobało, co usłyszałem od nich na sesji nadzwyczajnej – stwierdził były włodarz Raciborza. Dodał, że na składowisko trafia mniej śmieci i to nie tylko w Raciborzu. Tam rocznie można złożyć 57 000 ton. Miejsca ma starczyć do 2035 roku. – Uciążliwości są ze wszystkich instalacji, ale największe przy przetwarzaniu. Wiemy, że od Empolu ani grama więcej niż limit w umowie weźmiemy, ale my teraz przyjmujemy śmieci z Warszawy, Pruszkowa, czy Wejherowa – opowiadał M. Lenk.

Im więcej tym dłużej?

Radny Henryk Mainusz spytał, kto dostarcza najwięcej śmieci na składowisko, takich co nie pochodzą z Raciborza?

Polowy odparł, że to firma Empol. Dodatkowo dostarcza je w preferencyjnej stawce i na każej tonie zyskuje 200 – 300 zł. Mówił też, że każdy inny dostawca daje spółce miejskiej możliwość pozyskania środków nie tylko, gdy składowisko działa. Wspomniał o braku funduszu rekultywacyjnego, a odbiór odpadów to nie tylko samo wysypywanie śmieci, bo potrzeba do tego oprzyrządowania, by wysypać, skompresować i zasypać. – Żeby kupić takie urządzenie, trzeba wydać pieniądze – nadmienił Polowy. Mainusz skomentował jego słowa: czyli przywieziemy każdą ilość, bo dosypiemy do równego.

Wtedy prezydent zapewnił, że dzięki nowym techonologiom składowisko będzie służyło nie tylko do 2035, ale dłużej – do 2045 jeśli nie do 2050 roku.

To wprawiło Mainusza w stan osłupienia: Przywieziemy więcej, a będzie nam dłużej służyło?

Polowy tłumaczył, że odpady są teraz lepiej ugniatane, dzięki czemu zyskiwany jest co rok metr wysokości. Stosowane wczesniej urządzenie nie wykonywało tak swego zadania.

Włączył się tu Mirosław Lenk stwierdzając, że Empol nie może szantażować Miasta, mimo posiadanych opracowań prawnych. Uznał, że firma postąpiła nieelegancko, bo korzysta z relacji na składowisku. Gdyby Empol podniósł swoje stawki, to gmina mogłaby podnieść ceny składowania. – Spowodujemy przez to tylko to, że wzrośnie opłata śmieciowa – skwitował.

Dariusz Polowy przedstawił pokrótce wyliczenia, jak firma Empol korzysta na umowie. – Teraz może mniej ma odpadów z zewnątrz, ale dostarczał na wysypisko 26 000 ton. Przyjmijmy 200 zł na tonie za nasze 7 tys. ton razy te 200 zł to wychodzi 1,4 mln zł. Empol przywiózł 14 000 ton z zewnątrz i ma tę supercenę, to zyskuje bonus 2,8 mln zł – omawiał Polowy.

Dlaczego chciano sprzedać wzorowe składowisko?

Lenk przywołał realia cenowe na rynku w momencie zawierania umowy z Empolem. – Wiedzieliśmy ile kosztuje zagospodarowanie na składowisku i ile brano na instalacjach. Dziś rynek jest rozchwiany, przyjeżdzają śmieci z instalacji z centrum Polski, które są w stanie płacić za składowanie ceny niewyobrażalne. To nie jest odpad przygotowany do składowania. W 2012 roku gdy zawieraliśmy umowę to były decyzje, liczenie, a dziś te realia są całkiem inne, może matematycznie jest tak jak pan mówi. Na razie mamy jedną z najniższych opłat w Polsce i całkiem sprawne składowisko, wzór zagospodarowania – podkreślił M. Lenk.

Mówił też o kompaktowaniu składowiska. – Co nie skompaktuje to usiądzie. W dłuższej perspektywie nie da się uzyskać większej pojemności składowania – to jest wiedza specjalistów. To samo się uzyskuje poprzez czas. Odpady same się kompaktują z uwagi na procesy, które się dokonują. Cięższy i droższy kompaktor zrobi to szybciej, ale docelowo, nie ma to znaczenia – oznajmił prezydent Raciborza trzech kadencji.

Polowy polemizował. – Otóż ma to znaczenie. Zakładamy okres 10-letni, 15-letni i dlatego stosujemy kompaktowanie. Jak w biznesie, to jest płynność, a nie wynik. Zawsze partner prywatny jest wygrany. Dlaczego pan chciał sprzedać składowisko, skoro ono jest wzorowe? Była nawet uchwała na sprzedaż gotowa – przypomniał obecny włodarz.

Lenk wyjaśnił, że on się liczył z radą miasta. Ostateczna decyzja zapadła po analizie, od głównej księgowej ZZO, która przyszła z prezesem Konopką. – Ja to mówię z autopsji, a z reguły nie kłamię, generalnie nie kłamię. Niewiele wtedy wiedziałem, wiedzę miałem zerową i musiałem się nauczyć. Te wyliczenia księgowej zdecydowały. Okazało się, że wysypisko będzie rentowne, że zaciągnie pożyczkę. Sprzedaż byłaby bezsensowna. Rada mnie powstrzymała – przyznał radny z Razem dla Raciborza.

Marian Czerner zauważył, że w uchwale radni chcą także hermetyzacji odpadów zielonych, bo tego już chciał prezes Konopka. – On by to już realizował – podkreślił. Dodał, że choć na kompostowni jest „inna bajka zapachowa niż w Empolu”, to jednak jakaś jest.

Polowy mówił, że w tej kwestii potrzebowałby wiedzy prezea Makowskiego, ale wie, że taka hermetyzacja wiąże się z inwestycją. Sprzeciwił się stawianiu tez, że kompostowanie to uciążliwości odorowe. – Byłem kilkanaście razy na tej instalacji i nigdy nie wyczuwa się tam przykrego zapachu. Byli tam też ci, co się skarżą na uciążliwości. Jest to inny rodzaj zapachu, to nie jest uciążliwość odorowa, to nie stanowi problemu dla mieszkańców – podkreślił.

Polowy uważa, że ze składowiska nie śmierdzi

Marian Czerner oznajmił, że dla niego głównym problemem są bioreaktory Empolu. Polowy dodał, że brakuje w nich tlenu, to zaczyna się gnicie i jest smród.

Paweł Rycka też chciał się dowiedzieć ile odpadów ściągnięto na Dębicz poza instalacją Empolu? Tych przez miejską spółkę? – Z Empolu wiemy, ale ze spółki nie. Ten dobry zarobek dla spółki nie jest dobry dla Raciborza – oświadczył.

Polowy odparł, że radni dostali odpowiedź prezesa Makowskiego. Mainusz skomentował tę słowa: i tak się dowiemy, zapewniam.

Polowy mówił, że w Empolu powinny być stosowane technologie jak na kompostowni. – Na RIPOK też trzeba przerzucać pryzmy przez 4 tygodnie, od pierwszych objawów intensyfikacji, a stosowana jest inna technologia niż w pozwoleniu zintegrowanym – zaznaczył.

Marian Czerner powiedział, że nic nie wiadomo o tym jakie śmieci – a to 20 000 ton z zewnątrz – trafiają na wysypisko. Polowy powiedział mu, że w każdej chwili można wejść na wysypisko i tam nie ma szans – nie śmierdzi.

– To proszę podać nam te dane – apelował Lenk. – Po co to trzymać w tajemnicy? – dziwił się Czerner.

Rycka spytał jeszcze raz: kto najwięcej śmieci zwozi na wysypisko? Polowy znów odparł: Empol.

Radni wspierający prezydenta wyszli z sali lub nie brali udziału w głosowaniu.

Anna Ronin uznała, że uchwała jest niezgodna z prawem. 13 rajców ją poparło, 3 nie oddało głosu, a 7 było nieobecnych. **(ma.w)**

eprasa.pl c10bcba952

Miasto kupi niedoszłą fabrykę śrub żeby powstał Zakład Aktywności Zaw Rodzice obecni na sesji rozczarowan

Trzy godziny zajęło radnym podjęcie decyzji o zgodzie na zakup nieruchomości przy ul. Łąkowej, nieczynnej hali za Areną Rafako. Uchwała przeszła w głosowaniu 10:7.

Zaproponowana przez prezydenta Polowego, uzgodniona ze stowarzyszeniem Spektrum lokalizacja przyszłego ZAZ-u napotkała liczne wątpliwości radnych. Wygłaszał je na początek Paweł Rycka. Na sesji to on zaproponował, by włodarz dogadał się ze starostą, bo ten oferuje za darmo dawną pralnię szpitalną na Gamowskiej. Wcześniej sugerowali, żeby siedzibą zakładu był budynek z kompleksu po byłym Gimnazjum nr 5 (a wcześniej SP11) przy Opawskiej.

Pralnia od starosty

Rycka nie krył, że nie darzy zaufaniem prezydenta Polowego i to kolejny powód, dlaczego nie chce poprzeć jego propozycji. Mówił, że włodarz okłamał go nie raz. – Bardzo wątpię, czy będziemy jeszcze umieli współpracować – mówił.

Według Rycki pralnia na Gamowskiej mogłaby być w przyszłości większym centrum dla niepełnosprawnych. Można byłoby tam przenieść Warsztaty Terapii Zajęciowej.

Radni mówił w imieniu swoich kolegów z klubu Razem dla Raciborza, że popierają utworzenie ZAZ, ale wahają się, czy akurat w tym miejscu. Ich zdaniem będą to źle wydane pieniądze podatników.

Ze strony Rycki padła jeszcze propozycja, żeby ZAZ powstał w nowym dworcu PKP.

Propozycje nierównoważne

Dezaprobatę dla wystąpienia Rycki wyraziła Anna Wacławczyk, dziwiąc się, że rajca wypowiada się w imieniu starosty. Jej zdaniem, włodarze powinni wypowiadać się bez pośrednictwa radnych.

Sprzeciw wobec pomysłów przedstawianych przez Pawła Ryckę wyraził pierwszy zastępca prezydenta miasta. Dawid Wacławczyk mówił, że taka lokalizacja jak ta na Gamowskiej wymaga dopiero uzgodnień geodezyjnych, a starosta nie może niczego sam oddawać z majątku Powiatu, bo do tego potrzebna jest uchwała rady powiatu. – Tu mamy wyrażenie woli zakupu, tam dopiero rozmowy radny – starosta. To jest coś odległego, te propozycje nie są równoważne – oznajmił Dawid Wacławczyk.

Wypowiedział się na temat budynku B po byłej szkole. Wedle jego wiedzy obiekt jest zajęty przez SKZR Źródło, a wydział edukacji ma przyszłościową koncepcję zagospodarowania całego kompleksu. Wacławczyk wyjaśnił też, że na nowym dworcu nie przewidziano takiej gastronomii jaką planuje ZAZ.

Rycka ponarzekał jeszcze na prezydenta Polowego, mówiąc, że ten tylko obiecuje, ale szacunku dla rady nie ma. Dodał, że nie pierwszy raz stawia radnych pod ścianą i sprowadza interesantów, by naciskali na radę. – Gdyby pan z nami rozmawiał, to nie byłoby szopki – zwrócił się do Polowego. Wytknął mu, że jak rozmawia to tylko z ministrem, który przy okazji wyborów przypomniał sobie, że jest stąd.

Oferta niczym zając z kapelusza

Wiceszef rady Michał Szukalski zaproponował 10 minut przerwy, by rajcy i zebrani w sali obrad rodzice oraz osoby niepełnosprawne mogły się zastanowić nad propozycjami, o których mówił Paweł Rycka.

Po przerwie Małgorzata Jańska prezes stowarzyszenia Spektrum oznajmiła, że starostwo proponowało pralnię już 5 lat temu i teraz ta oferta wygląda jak zając z kapelusza.

Mirosław Lenk nawoływał do podjęcia męskiej decyzji, jaka by nie miała być. Przypomniał, że kiedyś Miasto sprzedało ten obiekt PWSZ, które wtedy miało rozwojowe plany. Nie ziściły się i obiekt znów trafił do sprzedaży. Kupił to przedsiębiorca z zamiarem utworzenia tam fabryki śrub, ale i ten zamysł się nie powiódł. Była licytacja komornicza, do której Miasto się nie zgłosiło, choć cena opiewała na ok. 300 tys. zł. Nieruchomość jest obciążona hipoteką i zdaniem Lenka, kwota do wydania przez samorząd urośnie do 1,8 mln zł.

Docelowo 1200 posiłków

Michał Kuliga spytał prezydenta Polowego o koszty. Usłyszał, że powinny zamknąć się w kwocie 1,1 mln zł po stronie budżetu miasta, bo 2/3 wydatków pokryje PFRON. Zdaniem włodarza, w ciągu 1,5 roku ZAZ powinien ruszyć. – W optymalnej mocy przerobowej ZAZ mógłby produkować 1200 porcji posiłków dziennie. To nie jest zakład, który zmieściłby się na nowym dworcu. Planujemy tam drobną działalność gastronomiczną. ZAZ to inna skala niż kafejka, mała restauracja – mówił radnym D. Polowy.

Na sesję przyszli rodzice osób niepełnosprawnych

Henryk Mainusz nie wierzy, że inwestycja w ZAZ zmieści się w kwocie 4 mln zł. Jego zdaniem pochłonie o 10 mln zł więcej, bo tyle kosztują podobne obiekty w innych miastach. Radny ubolewał, że pracodawcy – dawniej Rameta i Mieszko – już nie otwierają się dla takiego rynku pracy. Wspomniał, że ma sąsiadów, którzy należą do WTZ, że chciałby im przedłużyć funkcjonowanie w pracy, sprawić, że ich praca jest komuś potrzebna. Mainusz powątpiewał przy tym, że 7 – 10 osób zrobi 1200 kanapek. – Kto je zje w Raciborzu? Nie skleja mi się to – przyznał.

D. Polowy odparł, że nie mówił o kanapkach, a wypowiedział się o docelowym potencjale kuchni, która zbilansuje się już przy 300 porcjach. Zapowiedział, że zgłosiła się firma zainteresowana zakupem od przyszłego ZAZ 150 porcji. – Rachunek ekonomiczny w ZAZ jest obciążony niższym ryzykiem.

Żaden ZAZ nie upadł, tylko nowe powstają – przekonywał Polowy.

Niepełnosprawni zyskają w ZAZ

Marcin Fica, który zastrzegł, że nie jest przeciwny ZAZ-owi, martwił się, czy nowy obiekt nie wykluczy zapowiadanej po sąsiedzku budowy kortów tenisowych. Prezydent zapewnił, że inwestycje nie kolidują ze sobą. Fica chciał wiedzieć, czy w zakładzie będą zatrudnieni tylko raciborzanie, czy także osoby spoza miasta? Uznał za dziwaczne, by raciborzanie finansowali niepełnosprawnych spoza Raciborza.

Polowy za dziwaczne uznał, że radny Fica nigdy tak rygorystycznie jak przy ZAZ nie podchodził do wsparcia dla szpitala, bo Racibórz jako jedyna gmina w powiecie finansuje szpital, czyli leczenie mieszkańców spoza naszej gminy.

Prezydent przekazał, że ZAZ taki jak w Żorach (pracuje tam 80 niepełnosprawnych), sam szuka pracowników, także spoza gminy, gdzie się znajduje. – To efekt skali, bo każdy kolejny zatrudniony kumuluje zysk, każda przyjęta osoba do zakładu dokłada dodatkowe środki, które można na rehabilitację przeznaczać. W urzędzie miasta są niepełnosprawni, jak pójdą do ZAZ – dla urzędu będzie bez różnicy, ale oni zyskają dodatkowe turnusy rehabilitacyjne, także zabiegi w ciągu dnia, bo to się praktykuje w zakładzie.

Paweł Rycka próbował dociekać, czy doszło do osobistych rozmów na linii prezydent – starosta w sprawie ZAZ.

Polowy odparł, że już starożytni mówili, że słowa ulatują, a pismo pozostaje i na piśmie ma negatywną odpowiedź starosty. – Jak zmienił zdanie, to mógł się podzielić ze swym zastępcą, który był 2 tygodnie temu w siedzibie Spektrum i podtrzymał zdanie z pisma, które było z kwietnia. Telefonicznie wcześniej upewniłem się i starosta potwierdził to, co napisał. To nie są kontakty kolegów, sąsiadów, tylko to są kontakty organów władzy. Jest KPA, jest prawo i działania należy dokumentować – wyjaśnił radnemu

eprasa.pl c10bcba952

przy Łąkowej, wodowej. ni radnymi

prezydent.

Rycka zauważył, że prezydent mógł zaprosić szefów klubów radnych na rozmowę i poinformować co chce zrobić w sprawie ZAZ.

Teraz mówię o tym przy otwartej kurtynie, są szefowie klubów, są inni radni i są mieszkańcy – odparł Polowy.

Anna Szukalska stwierdziła, że jest za ideą powołania ZAZ. – Warto byłoby to mieć. Dziś decydujemy o zakupie nieruchomości, a nie o ZAZ. Mam wątpliwości natury ekonomicznej o niegospodarny zakup za 1,3 mln zł, bo można było kupić wcześniej za 200 000 zł, gdy dłużnik miał dług 400 000 zł wobec gminy. Jednak nie będę stała na przeszkodzie, wstrzymam się – wyjaśniła Szukalska.

Upokorzenie, niedowierzanie i rozczarowanie

Jeszcze Polowy oświadczył, że niezależnie od wyniku głosowania jego determinacja w sprawie utworzenia ZAZ nie zmaleje i o głos poprosiła kobieta zasiadające dotąd na widowni. Oznajmiła, że przedstawi opinię osoby niepełnosprawnej, równocześnie mamy, córki i siostry osoby niepełnosprawnej.

– W życiu nie czułam się tak upokorzona. Czy ja zrobię 1200 kanapek? Zrobię więcej. Czy ja potrzebuję współczucia? Ja pracowałam w zakładach pracy chronionej, pracowałam, bo to się opłaca pracodawcom, bo dostają na nas pieniądze. Sama się zwalniałam, bo zakłady plajtowały i nie były temu winne osoby niepełnosprawne. Były winne zarządy, właściciele. Dziś zostało Mieszko. Zobaczcie, jak ciężko pracują tam niepełnosprawni. Idźcie i przekonajcie się. Nie macie państwo pojęcia, o czym mowa, nikt niepełnosprawności nie ma w prezencie. Nigdy mnie nie szanowali i nie pozwolę, by tak traktowano moje dziecko. To, co usłyszałam o niepełnosprawnych tutaj, mamy tego pełne kapelusze i kieszenie. Pierwszy raz usłyszałam taką nieznajomość tematu. W życiu tak się nie zdenerwowałam. Fajnie się tak mówi o kimś, bo się ma niepełnosprawnych sąsiadów. Ile razy nasza prezes was zapraszała, a nie przyszliście? Nas jest o wiele więcej w Raciborzu, nikt nas nie traktuje jak pełnoprawnych. Jakaś zagrzybiona pralnia to wasza propozycja? Macie obiekcje, że mamy coś fajnego do zrobienia? Że my tylko na takie zagrzybione zasługujemy? Ja mam 44 lata. Wiem że 20 lat temu ten temat się zrodził. I następne 20 lat będzie walczyło o to moje dziecko? I pytania czy to się opłaca? Czy gra jest warta świeczki? My nie jesteśmy jacyś ułomni, my was widzimy i słyszymy, z uszkodzonym kręgosłupem, z aparatem słuchowym, z chorym sercem. Mamy prawo godnie pracować i tylko ZAZ nam na to pozwoli. Tylko w ZAZ nie będą patrzeć ile zarobimy dla właściciela. My musimy płacić dodatkowe ubezpieczenia, żeby nie czekać rok na niezbędną rehabilitację. Nie słuchacie Gosi, bo to nie tylko chodzi o posiłki, bo nasze dzieci są uzdolnione. Ja tyle złych słów usłyszałam o niepełnosprawności, a wy nie zapoznaliście się z tematem, nie wiecie o czym rozmawiacie. Moje dziecko dziś tu siedzi w kącie, a nas takich dorosłych niepełnosprawnych jest pół miasta, ale wy ich nie widzicie bo nie chcecie – oznajmiła mieszkanka obecna na sesji.

Brawa na koniec głosowania

Inna z matek obecnych na obradach życzyła wszystkim, aby byli zdrowi. – Oby nikt z nas nie musiał korzystać z ZAZ, bo my słyszymy, że jesteśmy roszczeniowi. Tyle było rozmów, zaproszeń, a nikt nie wyszedł z inicjatywą utworzenia ZAZ. Wszystko późno. Dlaczego nie podjęliście inicjatywy sami z siebie? Chcecie trzymać kciuki. Niech pan radny nas wesprze. Co ja zrobię z synem po szkole specjalnej? Jak był w przedszkolu, chodził do P24, w grupie dzieci specjalnych, było 8. dzieci. UM zaczął pobierać opłaty za wyżywienie, chodziłam, prosiłam żeby zwolnić z tych opłat, a to były takie drobne opłaty, dla 8 osób nie było stać? A starostwo jak przyznaje turnusy rehabilitacyjne to robi to dopiero w kwietniu, kiedy już miejsc na nich nie ma.

My nie chcemy być roszczeniowi, ale żebyście popatrzyli na nas, że my jesteśmy ambitni – podsumowała osoba towarzysząca na sesji prezes Jańskiej.

Przed głosowaniem przewodniczący Marian Czerner poinformował, że nawet jeśli wynik będzie negatywny, to może powstanie koncepcja utworzenia ZAZ, która zadowoli wszystkich. – Taki był apel do prezydenta z komisji budżetowej – wyjaśnił Czerner.

Głosowanie odbyło się po myśli zwolenników powstania ZAZ na Łąkowej. 10 radnych było za, 5 przeciw, a 7 wstrzymało się.

Podjętą uchwałę przyjęto brawami. **(ma.w)**

W Krzanowicach zebrali ponad 8 litrów krwi

W niedzielę 24 września Gminne Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Krzanowicach wraz z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu wspólnie zorganizowało akcję honorowego oddawania krwi.

To pierwsza taka akcja w Gminie Krzanowice i śmiało można powiedzieć, że okazała się sukcesem. Wspólnie udało się zebrać 8,1 litra pełnej krwi. Do akcji przyłączyło się łącznie 20 osób, z czego 18 osób zostało zakwalifikowanych do donacji krwi. Byli młodzi, starsi, kobiety i mężczyźni. Największą dumę sprawia fakt, że znaczna większość chętnych oddała swoją krew po raz pierwszy, a wielu deklarowało się, że mają zamiar oddawać ją, od tej chwili, regularnie. Z uwagi na osiągnięty sukces, jest całkiem możliwe, że taka akcja zostanie zorganizowana ponownie w przyszłym roku.

Na akcję przyszła m.in. krzanowicka radna Grażyna Sliwka *FOT. EWA PASKUDA*

Na wszystkich darczyńców krwi czekały nagrody w ramach podziękowania oraz słodki poczęstunek, który zasponsorowała Piekarnia Bojanów. **Ewa Paskuda**

Z Rud do Turza z przystankiem w Kuźni Raciborskiej. Rowerzyści zwiedzili region

Rajd odbył się w sobotę 23 września *FOT. BIBLIOTEKA W RUDACH*

Stu piętnastu rowerzystów pojechało w I Krajoznawczym Rajdzie Rowerowym dla Małych i Dużych, który zorganizowała biblioteka w Rudach – filia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kuźni Raciborskiej. Organizatorzy zapowiadają kolejną odsłonę za rok.

– Mimo iż aura cały czas trzymała nas w niepewności, sfinalizowaliśmy to wydarzenie z sukcesem – mówi Katarzyna Machecka z rudzkiej książnicy. Start rajdu rozpoczynał się w bibliotece w Rudach i wiódł nieoczywistymi, rzadko uczęszczanymi ścieżkami wprost do biblioteki w Kuźni Raciborskiej, gdzie cykliści posilili się pączkami. Po 25 km dotarli do mety, która znajdowała się w filii bibliotecznej w Turzu. Tam z kolei zjedli kiełbaski z grilla. Później była jeszcze niespodzianka dla rowerzystów – zabawa, w trakcie której mogli zdobyć ciekawe nagrody (m.in. vouchery do restauracji, fryzjera, kosmetyczki, klubów fitness, na spływy kajakowe i tory kartingowe).

– Najmłodszym uczestnikiem rajdu była roczna rowerzystka Iga, a najstarszymi siedemdziesięciopięcioletnie panie: Gabriela i Maria, dla nich przygotowaliśmy specjalne, słodkie upominki – relacjonuje bibliotekarka, zapowiadając kolejną edycję rajdu w przyszłym roku, który będzie wiódł nową trasą.

(oprac. d)

eprasa.pl c10bcba952

Jabłoński zawiadamia prokuraturę, Len że wiceminister ją szkaluje. Dwie konfe

Co najmniej konflikt interesów dostrzega wiceminister i kandydat na posła w fakcie zasiadania przez Gabrielę Lenartowicz jako prezesa WFOŚiGW w radzie nadzorczej firmy Baterpol. Uważa, że powinna to sprawdzić prokuratura. Posłanka twierdzi, że Paweł Jabłoński ją zniesławia i fałszywie oskarża.

Wiceminister z MSZ powiedział to na Debacie dwójek w RCK, że Lenartowicz jako prezes WFOŚiGW przyznała firmie Baterpol pomoc publiczną 4 mln zł, a kilka miesięcy później – weszła do rady nadzorczej tej spółki pozostając prezesem funduszu. W 2013 roku trafiło z funduszu kolejnych 6 mln zł.

Jabłoński pyta czy nie doszło do przestępstwa łapownictwa?

– Te dane są w publicznych rejestrach, pytałem o to w debacie, czy pani Lenartowicz dostawała z Baterpolu jakiekolwiek środki finansowe. Nie odniosła się wtedy i przez kolejne 3 dni też nie – zaczął poranną konferencję prasową Paweł Jabłoński. Zainteresowała liczne grono mediów, także największe krajowe telewizje informacyjne.

– Jeśli fundusz jest zarządzany przez tę samą osobę, pełniącą istotną funkcję w organie nadzorczym, a chodzi o przyznanie tak dużych pieniędzy, to rodzi się pytanie o charakter tych relacji. Rodzi się też pytanie o charakter samego powołania pani Lenartowicz, dziś posłanki, do rady spółki. Ja nie wiem, jak było. Różne informacje krążą, niezweryfikowane. Żeby to sprawdzić, powinno się odbyć w tej sprawie postępowanie. Dlatego składam zawiadomienie w prokuraturze w Raciborzu, czy nie doszło do przestępstwa łapownictwa – zarówno czynnego – ze strony osób, które mogłyby w zamian za uzyskanie pomocy publicznej oferować jakieś korzyści czy to osobiste, czy majątkowe prezesowi funduszu, a także biernego, po stronie ówczesnej prezes funduszu. Ponadto czy nie doszło do przekroczenia uprawnień, narażenia funduszu na niekorzystne rozporządzenie mieniem publicznym – oświadczył przed prokuraturą raciborską P. Jabłoński.

Powiedział, że ma nadzieję, że pani Lenartowicz odniesie się do tych pytań. – Nie stawiam jej żadnego zarzutu, nie wiem, jak było. Prawdopodobieństwo, że były nieprawidłowości, jest wysokie, to trzeba wyjaśnić – uzasadniał.

Sytuacja zdaniem ministra jest nieprzejrzysta

Zapytaliśmy go jak adwokata, którym jest z zawodu, jak potraktowałby takie oskarżenie od strony klienta? – Ocenianie szans na początku sprawy jest przedwczesne, musimy poznać fakty, opinia publiczna musi je poznać, a to nie jest całość sprawy, bo być może jest sprawa bardziej złożona. Może doszło do jakiejś formy przekupstwa, a może nie? – odparł Jabłoński.

Padło pytanie czy tak długi okres bez badania tych podejrzeń to aby nie minus dla wymiaru sprawiedliwości?

– Nie spotkałem się z jakąkolwiek informacją by ktoś tę sprawę zbadał. Według mnie, ta sytuacja jest nieprzejrzysta przy pełnieniu takich dwóch funkcji. Mamy w systemie, dzięki narzędziom stworzonym przez polskie państwo: każdy może znaleźć dokładną listę przypadków pomocy publicznej udzielonej dowolnemu podmiotowi. Są raporty. Nikt dotąd tej sprawy nie zbadał, ja o tym nie słyszałem.

Gabriela Lenartowicz broni się przed zarzutami, jakie skierował pod jej adresem Paweł Jabłoński. Zarzuciła mu zniesławianie i fałszywe oskarżenia.

Minęło wiele lat odkąd G. Lenartowicz pracowała w funduszu. Czy nie dochodzi do przedawnienia ewentualnych nieprawidłowości? – To zbada prokuratura, sąd. Ja nie przesądzam. Jeśli jednak coś się potwierdzi, to znacząca część takich przestępstw nie uległa przedawnieniu – odparł Jabłoński.

Wskazaliśmy, że posłanka mówiła o licznych kontrolach tego stanu rzeczy. Według wiceministra, Lenartowicz w odpowiedzi na jego pytania z debaty nie powiedziała nic konkretnego, a jeśli tak było – prokuratura zapozna się z tym.

Pytano również o oświadczenia majątkowe posłanki, bo te były wcześniej weryfikowane. Tam ujawniono wszelkie jej dochody.

Jabłoński zastanawiał się, czy odpowiadają one prawdzie? – To badają odpowiednie służby, prokuratura w Raciborzu jest ku temu władna. Dlatego składam tutaj zawiadomienie, że to miejsce działalności i zamieszkania pani poseł – sprecyzował wiceminister.

Lenartowicz: ta władza upokarza obywateli kłamstwem

Pół godziny po wystąpieniu Pawła Jabłońskiego pod sąd przyszła Gabriela Lenartowicz. Media na nią czekały. Zaprosiła je na konferencję, rozsyłając mejle wieczorem w czwartek.

– Stoimy przed gmachem pruskiego sądu krajowego, gdzie polski wiceminister szkaluje polską posłankę. To prawdziwa ilustracja tej władzy, upokarzania obywateli kłamstwem – stwierdziła posłanka.

Następnie przedstawiła oświadczenie o „insynuacjach Pawła Jabłońskiego dotyczących działalności Gabrieli Lenartowicz". Wskazała w nim na zniesławienie i fałszywe oskarżenie ze strony podsekretarza stanu w MSZ.

Zdecyduje się na jego oskarżenie, na zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa i pociągnięciu go do odpowiedzialności karnej, kiedy poweźmie informację, że Jabłoński skutecznie złożył swój wniosek.

– Urzędnik MSZ prowadzi kampanię wyborczą przy użyciu ministerstwa i nie tylko. Zaproszenia na konferencję z sekretariatu wiceministra to potwierdzenie, to jest działanie sztabu wyborczego w MSZ – mówiła.

G. Lenartowicz wysłała Jabłońskiego do prokuratury, żeby ten poszedł wyjaśniać tzw. aferę wizową.

To była pożyczka a nie dotacja

– Informacje o mojej pracy w WFOŚiGW są jawne od 15 lat, a 10 lat temu stamtąd odeszłam. Co ujawnił? Że potrafi czytać i zebrać dane – jawne, transparentne i przejrzyste. Te zasady wprowadzono za mojej prezesury. Doniesienia medialne też mają charakter pomówień. Wnioskuję o sprostowanie, rozważę kolejne kroki o zniesławienie i pomówienie – podkreśliła.

Na koniec przedstawiła „fakty, o które się ociera minister Jabłoński".

Polityczka PO tłumaczyła, że zasiadała w radzie nadzorczej spółki Baterpol tak samo jak jej poprzednicy w funkcji prezesa funduszu. Wskazała na proekologiczny charakter działalności tej firmy. Według Lenartowicz, nie było żadnych prawnych ograniczeń w zasiadaniu członków zarządu WFOŚ w radach nadzorczych spółek.

Posłanka zwróciła uwagę, że pomoc publiczna, o której mówi P. Jabłoński to pożyczka, a nie dotacja. Firma Baterpol korzystała z wielu pożyczek na instalacje ekologiczne. Proces przyznawania pożyczek z WFOŚ jest wieloetapowy i transparentny, przebiega horyzontalnie przez cały fundusz. Lenartowicz

Paweł Jabłoński mówi, że różne informacje krążą, niezweryfikowane. – Żeby to sprawdzić, powinno się odbyć w tej sprawie postępowanie – wyjaśnia.

eprasa.pl c10bcba952

artowicz uważa, rencje pod sądem

przypomniała, że w postępowaniu dotyczącym spółki Baterpol wyłączyła się, co odnotowano w dokumentach. Dodała, że pomoc z WFOŚ otrzymywał każdy podmiot spełniający kryteria. Posłanka mówiła też, że sprawdzano jej oświadczenia majątkowe i organy kontrolne nie zgłosiły żadnych wątpliwości.

Gabriela Lenartowicz rozdała dziennikarzom m.in. kopie swego żądania publikacji sprostowania do „Dziennika Zachodniego", który pierwszy napisał o sprawie podniesionej przez posła Jabłońskiego. Napisała tam, że stwierdzenia gazety pomawiają ją i WFOŚ w Katowicach oraz wprowadzają w błąd czytelników i wyborców kandydatów biorących udział w Debacie dwójek.

Podziękowania dla pana Tuska

Posłankę spytaliśmy jeszcze, jak komentuje rywalizację z kandydatem z PiS-u, który wyraźnie obrał ją za cel swoich działań kampanijnych, odkąd posłanka wszczęła kontrole dotacji na zabytki, których przyznanie pilotował m.in. P. Jabłoński.

– Pan Jabłoński uznał, że na moim nazwisku się wylansuje i ma taki sposób kampanii – obrzucanie oponentów błotem. Być może to jest przykrywanie problemu handlu wizami, bo tym powinien się zajmować wiceminister, zamiast tańczyć po dożynkach, bywać na eventach. On powinien pilnować bliskowschodniej polityki. To jest sposób wykonywania obowiązków za pieniądze podatników? Wydaje mi się, że on nie jest urlopowany bezpłatnie z ministerstwa na czas kampanii – mówiła Lenartowicz na konferencji.

Wiceminister Jabłoński przesłał nam wiadomość po wysłuchaniu wypowiedzi posłanki, że taki właśnie urlop z resortu aktualnie wykorzystuje.

Nieoczekiwanie w gronie dziennikarzy pojawił się starszy mężczyzna, który zwrócił się do pani poseł. Poprosił ją, żeby „podziękowała panu Tuskowi, że zabrał mu 7% emerytury". Lenartowicz zauważyła, że to konferencja prasowa, ale obiecała przekazać „podziękowania" liderowi PO.

(ma.w)

W mgnieniu oka stracili cały dorobek. Trwa zbiórka na odbudowę domu w Nędzy

300 000 zł – to cel zbiórki, którą utworzono w serwisie pomagam.pl na rzecz pogorzelców z Nędzy.

– Żywioł, jakim jest ogień, w mgnieniu oka zniszczył wszystko, na co pracowali przez ostatnie lata wkładając w to swoje serce – napisała w opisie zbiórki Nicol Przybyła, sąsiadka Teresy i Michała, pogorzelców z Nędzy. Do pożaru przy ul. Konarskiego doszło rankiem we wtorek 19 września.

Ogień pochłonął środek budynku. Mieszkańcy stracili niezbędne rzeczy do codziennego funkcjonowania, a dom w obecnym stanie nie nadaje się do zamieszkania. Całkowitemu zniszczeniu uległa także instalacja elektryczna oraz hydrauliczna. Źródło ognia znajdowało się w pomieszczeniu, gdzie składowano sprzęty elektryczne i elektroniczne.

– Będziemy wdzięczni za każdą złotówkę – zachęca do wsparcia organizatorka akcji

Na rzecz mieszkańców Nędzy utworzono zbiórkę. Pomóc można pod adresem: pomagam.pl/r7f8fc. **(d)**

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?
WEJDŹ NA PRACA.NOWINY.PL

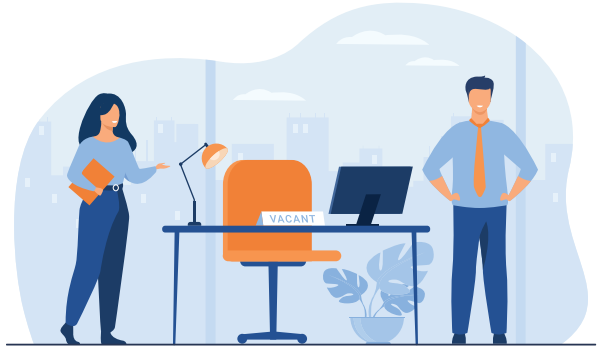

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?
DODAJ OGŁOSZENIE NA PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

praca nowiny.pl

eprasa.pl c10bcba952

Szkoła w Rudniku będzie organizowała zajęcia w ogródku dydaktycznym

Współczesne technologie powodują, że dzieci i młodzież zamykają się w domach, wykazując coraz mniejsze zainteresowanie środowiskiem, w którym żyją. Prowadzi to do mniejszej aktywności uczniów i zobojętnienia na problemy ekologiczne ziemi. Stąd realizacja działania edukacyjno-ekologicznego w obszarze tematycznym „zrównoważony rozwój i ochrona zasobów środowiskowych" wyzwalających długotrwałą aktywność całej społeczności Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rudniku.

Ogródek przy szkole wykonali uczniowie *FOT. ZSP RUDNIK*

„W zgodzie z naturą" – pod takim hasłem 21 września w Szkole Podstawowej im. abp Józefa Gawliny w Rudniku w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Rudniku odbyło się wydarzenie ekologiczne.

Rozpoczęło się apelem w holu szkoły udekorowanym w stylu ekologicznym. Po powitaniu uczniów, nauczycieli, pracowników placówki oraz osób zaproszonych do wspólnego działania i po przedstawieniu programu przez dyrektor ZSP w Rudniku Weronikę Żymełkę nastąpiło ogłoszenie wyników szkolnego konkursu fotograficznego pt. „Selfie z naturą".

Konkurs odbył się w dwóch kategoriach wiekowych. Pierwsze miejsce w kategorii klas I – III zdobyła Lena Zajonc, 2 miejsce Dorota Gorus, 3 miejsce: Martyna Musioł i Milena Daniel. W kategorii klas 4 – 8 pierwsze miejsce zajął: Adam Przybyła, 2 miejsce: Maja Ewy, 3 miejsce: Daniel Szreder. – Uczniowie biorący udział w konkursie wykazali się pomysłowością, wrażliwością artystyczną i znajomością technik fotograficznych i IT. Zwycięzcy otrzymali vouchery oraz dyplomy. Pozostali uczestnicy – symboliczny upominek – relacjonuje dyrektor.

Cztery projekty

Następnie młodzież szkolna podzielona na mniejsze grupy wzięła udział w czterech różnych projektach. Uczniowie klasy I – II uczestniczyli w warsztatach pn. „Pracowite pszczółki", podczas których spotkali się z pszczelarzem. Zaznajomił on dzieci z życiem pszczół i ich znaczeniem w przyrodzie i ekosystemie. Dzięki temu uczniowie zrozumieli, dlaczego ważna jest ochrona pszczół i jak mogą sami przyczynić się do ochrony tych pracowitych owadów. Na zakończenie uczniowie wykonali swoje własne świece woskowe, które mogli zabrać do domu.

Warsztaty artystyczno-ekologicznych pn. „Woda zdrowia owadom doda" realizowali uczniowie klas III – IV. Ich zadaniem było utworzenie poidełek dla ptaków i owadów, które przyciągną zwierzęta do ogrodów i warzywniaków. Poidełka po wysuszeniu i zaimpregnowaniu zostaną ustawione w szkolnym ogródku.

Udział w warsztatach ogrodniczo-ekologicznych pn. „Dzieciaki Sadzeniaki" przypadł uczniom klasy piątej i szóstej. W czasie prac dzieci utworzyły przy Szkole Podstawowej im. abp. Józefa Gawliny w Rudniku ogród dydaktyczny. Rodzice i pracownicy obsługi przygotowali wcześniej teren, aby uczniom łatwiej było wykonać powierzone im zadanie. W ogródku zostały wydzielone trzy strefy: owocowa z krzakami między innymi: agrestu, malin i jeżyn; zielarska – w której zostały zasadzone zioła: mięta, rozmaryn, oregano, melisa oraz kwietna – w której miejsce znalazły rodzime rośliny miododajne.

Uczniowie klas VII – VIII pod kierunkiem stolarza uczestniczyli w warsztatach stolarsko-rzemieślniczych pn. „Eko-konstruktor". Młodzież z gotowych elementów składała domki dla owadów, budki lęgowe dla ptaków oraz skręcała drewniane stoliki i krzesełka, które zostały ustawione w nowo powstałym ogrodzie. Ustawianie gotowych mebelków i pierwsze ich wypróbowanie w ogrodzie sprawiło uczniom wielką radość i satysfakcję.

Będą zajęcia w ogródku

– Efektem końcowym Eventu Ekologicznego, który został zorganizowany w naszej szkole, jest nie tylko wartość edukacyjna i długofalowa aktywizacja uczniów, ale i trwała wartość materialna w postaci ekologicznej przestrzeni sprzyjającej rekreacji, edukacji i wypoczynkowi, czyli ogrodu dydaktycznego – mówi dyrektor Weronika Żymełka. – Dzięki utworzeniu ogródka możliwe będzie prowadzenie w nim różnorodnych zajęć. U uczniów zaś poprzez prace ogrodnicze, pielęgnacyjne, prowadzenie obserwacji i doświadczeń wytworzona i pobudzona zostanie chęć poznawania przyrody i środowiska naturalnego, a rodzime rośliny wytworzą kwiaty i owoce, które staną się przysmakiem dla uczniów, owadów i ptaków – dodaje.

(oprac. d)

W województwie śląskim Szlachetna Paczka wciąż szuka 275 wolontariuszy

To już ostatni moment, by zgłosić się do wolontariatu w Szlachetnej Paczce i już w nadchodzącej edycji mieć realny wpływ na zmianę życia osób w potrzebie. Obecnie potrzebnych jest jeszcze 275 wolontariuszy z województwa śląskiego – w tym w Raciborzu, Kuźni Raciborskiej i Krzanowicach, zaś w całej Polsce brakuje 4550 osób.

– Każda osoba jest na wagę złota. Paczka zmienia na dobre świat potrzebujących, czyli osób, które na co dzień zmagają się z niepełnosprawnością, żyją w ubóstwie, bardzo często są samotne. W zeszłym roku w Szlachetną Paczkę zaangażowało się 12 tys. wolontariuszy. Ile będzie w tym roku? To zależy także od Ciebie. Jeden wolontariusz to szansa na zmianę na dobre w trzech rodzinach. Dołącz do nas – zachęca do wolontariatu Joanna Sadzik, prezeska Stowarzyszenia WIOSNA, które organizuje Szlachetną Paczkę.

Na czym polega wolontariat w Szlachetnej Paczce? Sercem Szlachetnej Paczki są wolontariusze i wolontariuszki, którzy odwiedzają rodziny, poznają ich historie oraz potrzeby i pośredniczą w przekazywaniu spersonalizowanego wsparcia od darczyńców. – Trzeba pamiętać, że w Szlachetnej Paczce nigdy nie zostajesz sam. Masz wsparcie innych wolontariuszy ze swojego zespołu. Poznajesz też mnóstwo innych wolontariuszy i rodzinę. Dostajesz dawkę wiedzy z wdrożeń, e-learningów, ale też z doświadczenia kolegów z zespołu – mówi Wiktoria, wieloletnia wolontariuszka Szlachetnej Paczki.

Aby pomóc, należy zgłosić stronie: www.szlachetnapaczka.pl.

(oprac. d)

eprasa.pl c10bcba952

Mieszkaniec Tworkowa zniesmaczony postępowaniem Urzędu Gminy w Krzyżanowicach: To żałosne, że publicznie musimy dochodzić swoich racji

Mieszkaniec Tworkowa nie szczędzi słów krytyki wobec Urzędu Gminy w Krzyżanowicach. To pokłosie odpowiedzi, którą urząd wystosował na zapytanie portalu Nowiny.pl i tygodnika „Nowiny Raciborskie". – Odnosi się wrażenie, że jesteśmy naciągaczami, bo gmina wszystko dała i konsultowała z nami. Tylko kiedy? – pyta Krystian Pientka.

Mieszkaniec Tworkowa w korespondencji, która trafiła do redakcji Nowin, dołączył również zdjęcie. Fotografia przedstawia wygląd posesji po wykonaniu nowego muru oporowego. Na zdjęciu widzimy obszar, który należało wybrukować kostką *FOT. CZYTELNIK*

Wracamy do tematu remontu ul. Długiej w Tworkowie, który opisywaliśmy w artykule pn. „Z tym problemem mieszkaniec Tworkowa walczy od kilku lat. Gmina Krzyżanowice temat uważa za zamknięty" – tekst można przeczytać w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/223499.

Przypomnijmy w skrócie, o co rozbija się problem. Ma to związek z szerokim murem oporowym, który znajdował się przy posesji państwa Pientków. Ten w trakcie realizacji w części przez drogowców został wyburzony. I właśnie chodzi o wolną przestrzeń, która została po wyburzonym murze. Właściciele posesji od razu byli gotowi zapłacić za wybrukowanie tego fragmentu firmie, która realizowała remont drogi, ale odbijali się od ściany. – Mówili nam, że oni nie są decyzyjni i mamy w tej sprawie rozmawiać z wójtem, ale ciągle nie miał dla nas czasu – rozkłada ręce mężczyzna. Później firma się zebrała, bo remont skończyła, a problem państwa Pientków pozostał nierozwiązany. – Otrzymaliśmy jedynie od gminy płyty z odzysku do wybrukowania posesji, ale połowa z nich nie nadawała się już do użytku. To nie tak powinno wyglądać – denerwuje się tworkowianin.

Sytuacja boli go tym bardziej, bo uważa, że inni mieszkańcy mający dom przy remontowanym odcinku mogli liczyć na większą przychylność ze strony gminy. Inaczej jednak temat przedstawia Urząd Gminy w Krzyżanowicach. Wicewójt Wolfgang Kroczek argumentuje, że na każdym etapie prowadzenia inwestycji, od przygotowania projektu do realizacji, prowadzone były rozmowy z właścicielami posesji. – P. Pientka planowali wymianę ogrodzenia, jednak w momencie, gdy dowiedzieli się o planowanej przebudowie drogi, wstrzymali się z pracami do czasu rozpoczęcia przebudowy ulicy Długiej, ponieważ inwestycja wiązała się z umocnieniem skarpy, na której dotychczasowe ogrodzenie było posadowione – zaznacza.

Wolfgang Kroczek w odpowiedzi do redakcji Nowin stwierdza, że gmina uważa temat za zamknięty. Na odpowiedź reaguje pan Krystian. Wystosował swój list, który trafił do redakcji Nowin. – Jest to żałosne, że musimy dochodzić racji publicznie, bo wójt nie znalazł czasu dla swoich mieszkańców – pisze wprost. Obok w całości publikujemy dostarczone nam pismo.

(mad)

Szanowny Panie Wójcie,

Po przeczytaniu artykułu w „Nowinach Raciborskich" w sprawie remontu ul. Długiej i Zachodniej odnosi się wrażenie, że jesteśmy naciągaczami, bo gmina wszystko dała i konsultowała z nami. Tylko kiedy?

Dwa razy czatowaliśmy pod urzędem gminy i był Pan na miejscu, ale kiedy prosiliśmy o spotkanie, wysłał Pan niedecyzyjnego pracownika. Prosiliśmy oficjalnie o termin spotkania, zostało to bez odpowiedzi. Wynajęliśmy adwokata, który po pół roku zrezygnował ze sprawy, twierdząc, że nie ma podstaw. Ale oficjalnie był zatrudniony w urzędzie gminy jako radca prawny. To daje dużo do myślenia. Prosiliśmy o pomoc panie posłanki: Lenartowicz i Glenc, które też nie mogły doprowadzić do konfrontacji z Panem. Przy ostatnim naszym przypadkowym spotkaniu podczas otwarcia nowego basenu w Tworkowie powiedział Pan, żeby się umówić w przyszłym tygodniu, ale znów do tego nie doszło.

Piszecie, że planowaliśmy wymianę ogrodzenia, a to nieprawda. Do wymiany były dwa słupki i siatka, co może potwierdzić sołtys. Reszta była w nienagannym stanie, jeszcze rok wcześniej był malowany. Zmuszeni byliśmy go wymienić z powodu zmiany granic działki, którą nam gmina zafundowała i to był prawie metr przy wrotach, to zdeformowało całe ogrodzenie. To gmina wytyczyła starą i nową drogę, i zdecydowała o postawieniu muru w nowej granicy. Byliśmy w urzędzie gminy i podpisaliśmy prośbę o nieprzesuwanie granic naszej posesji ze względu na ogrom prac, ale powiedziano nam: „że tę sprawę trzeba wyprostować".

Piszecie, że konsultowano z nami jaki to ma być mur oporowy. Odpowiedź była jedna „że jestem laikiem w tych sprawach i ma tylko wytrzymać 40 lat jak nasza skarpa". Dalej sugerujecie, że na naszą prośbę wydłużono mur oporowy, co mija się z prawdą. W czasie prac doszło do przerwania wodociągu, woda z błotem zalewała naszą posesję przez kilka godzin. Zalana została piwnica i zabudowania gospodarcze. Powtórka tej sytuacji była 26 czerwca, tym razem w czasie ulewy, gdzie znowu zalało podwórze i garaż. Zerwany wodociąg podmył płyty chodnikowe. Wtedy żona nie wytrzymała, wzywając komisję, która to potwierdziła i nakazała posadowić obrzeża, poprawić spady przy garażu.

Następną kwestią jest likwidacja skarpy. Wykonawca nie zaproponował żadnego pomysłu na postawienie muru oporowego bez naruszania skarpy. Do tego doszła sprawa oddania po 40 latach 26 m. pasa drogi. Ta sytuacja wręcz wymusiła powyższe roboty. Tak to trzeba było najpierw zabezpieczyć z tyłu skarpę, ale tego nie zrobiono i plac byłby nienaruszony.

Piszecie, że to zrobiono, żebyśmy sobie na murze powiesili ogrodzenie. Nie było problemu, by postawić tam dłuższe słupki, pytaliśmy p. inżyniera, który nie widział żadnych przeszkód. Tak więc podsumowując, nie miał Pan wójt pojęcia o zaistniałej sytuacji. Nawet laik widzi jaka jest różnica terenu na naszej posesji. Jak to wygląda prawnie, czy ten mur zrobiono dla nas, czy żeby droga w tym miejscu się nie wypaczyła? Takie murki postawiono jeszcze na dwóch innych posesjach w tym samym celu.

Panie wójcie, jestem rozżalony, że na nasz koszt usunęliśmy szkody powodziowe, dobrukowaliśmy plac, z którego również korzystała firma, która podczas budowy muru oporowego, co trwało około 2 tygodnie, stawiała transport na posesji, który spowodował dewastację powierzchni. Płyty do wybrukowania obrzeży dostarczyła nam gmina – były dobrej jakości, ale różnej grubości, więc cztery palety należało wywieźć z podwórza. Co więcej, wykonawca drogi niedobrukował nam wejścia do furtki, jak w przypadku innych mieszkańców – pozbawiono nas więc chodnika, z którego korzystaliśmy przez 40 lat.

Ciekawi mnie też, dlaczego za odpłatnością z naszej strony, pomimo próśb, nie doprowadziliście do używalności naszego podwórza. Kiedy pytaliśmy o to kierownika firmy, ten mówił nam, że „mam związane ręce. Pan wójt nie wyraził zgody na prace w czasie dniówki". Dlaczego na innych posesjach podczas dniówki brukowano podjazdy do ogrodu ok. 2 metry, do podwórza ok. 5 metrów, wyrywano drzewa i to wszystko podczas godzin roboczych?

Urząd gminy naraził nas na koszty, które ponieśliśmy podczas remontu drogi.

Myślę, że odnieśliśmy się jasno do zarzutów wójta.

Jest to żałosne, że musimy dochodzić racji publicznie, bo wójt nie znalazł czasu dla swoich mieszkańców.

Z poważaniem Pientka

eprasa.pl c10bcba952

Briefing posła i radnych nad Odrą o trzech mostach na Odrze

Polityk Suwerennej Polski Michał Woś w asyście radnych Powiatu Raciborskiego skomentowali czwartkową wizytę wicemarszałka Klimosza i podpisanie przez niego umowy o dofinansowaniu budowy mostu między gminami Rudnik i Nędza.

Władze województwa wpisały do Wieloletniej Prognozy Finansowej budowę nowego mostu w drodze wojewódzkiej między miejscowościami Grzegorzowice i Ciechowice. – Okazuje się, że ojców sukcesu na pęczki – skwitował poseł i przypomniał, że w latach 2018 – 2019 to on zgłaszał tę inwestycję wspólnie z radnymi i nadzorował złożenie wniosku do rządowego programu „Mosty dla regionów". – Szybko projektowano, dokonały się uzgodnienia z mieszkańcami i zapadła decyzja wojewody, a teraz ponad 50 dni czekamy od poprzedniej konferencji w tej sprawie. A w marcu/kwietniu była zgoda wojewody na realizację inwestycji drogowej. W końcu wzięli się do roboty, ale mija pół roku od tej decyzji – zauważył M. Woś. Czerwonym flamastrem zaznaczył na tabliczce z informacjami o moście, że sprawa „jest odhaczona". – Nadal będziemy patrzyli PO na ręce. Bo mówią o kolejnych dwóch tygodniach oczekiwania, a szkoda każdego dnia, gdyż już zmarnowano pół roku – oznajmił Woś.

Poseł poruszył też wątek mostu dla Raciborza, by odkorkować rejon Brzezia. Wspomniał, że aż 5 lat trwają uzgodnienia, jaki ma być prześwit nad wiaduktem kolejowym. – Decyzja środowiskowa dla tej dokumentacji wygasa z początkiem nowego roku. Bez pilnych działań wchodzimy na ponowną ścieżkę uzyskiwania decyzji środowiskowej, a to są 2 lata. Jestem po rozmowie z generalnym dyrektorem ochrony środowiska, zachęciłem ministra Szwedę-Lewandowskiego by współpracował z prezydentem Raciborza. Co zrobić, by decyzja nie wygasła, albo jak wygaśnie, by jak najszybciej znów powstała. My mostów potrzebujemy jak tlenu – nadmienił poseł.

Samorządowcy i poseł oraz dyrektor jego biura mówili nad Odrą o moście ciechowickim

Radny Franciszek Marcol ma nadzieję, że rychło zostanie ogłoszony przetarg. Radny Szymon Bolik żartował, że urząd marszałkowski realizuje program „Budujemy mosty dla pana starosty". Marcol dodał, że to nie kampania, a długoterminowe działania od 2019 roku. – Gdyby ten most istniał, to nie byłoby takich korków, bo nowa droga byłaby alternatywą.

Jest jeszcze potrzeba remontu drogi Ciechowickiej, która jest zapomniana, a przemieszcza się tamtędy sporo samochodów – powiedział Marcol.

W temacie mostu na Piaskowej Woś przypomniał, że jest jasna deklaracja rządu: jak starostwo wystąpi z projektem, to ministerstwo infrastruktury ma na to pieniądze, co potwierdził w Raciborzu minister Weber.

Mówiliśmy, że po wybudowaniu nowego mostu w tym rejonie zacznie się wzmożony ruch, a drogi wokół są dziurawe. – Potrzebna jest nowa droga, bo tam są wąskie wiadukty, niebezpieczne zakręty, a w Nędzy ciasne skrzyżowanie się blokuje. Potrzeba nam obwodnicy między Babicami a Nędzą, ale to są milionowe nakłady. Ważne, że skończy się przewożenie maszyn rolniczych, a są też mieszkańcy, którzy przechodzą Odrę po kostki w wodzie, bo znają takie miejsca – przekazał F. Marcol.

(ma.w)

REKLAMA

eprasa.pl c10bcba952

Dominik Konieczny o milionach na chodniki i ścieżki w Raciborzu: nigdy nie było tak dużych środków kierowanych przez rząd do samorządu

Joanna Stanisz-Cebula szefowa biura prezydenckiego w Raciborzu mówiła na konferencji z 25 września o kolejnych, rekordowych środkach dla Raciborza. Potwierdził to wiceminister Paweł Jabłoński. – To bardzo duże pieniądze na bezpieczeństwo w ruchu drogowym – na nowe chodniki, drogi rowerowe, przejścia dla pieszych, ciągi pieszo-rowerowe, czy przystanki. To efekt dobrze przygotowanego wniosku. Z puli 22,5 mln dla Śląska aż 7 mln zł trafia do Raciborza – poinformował.

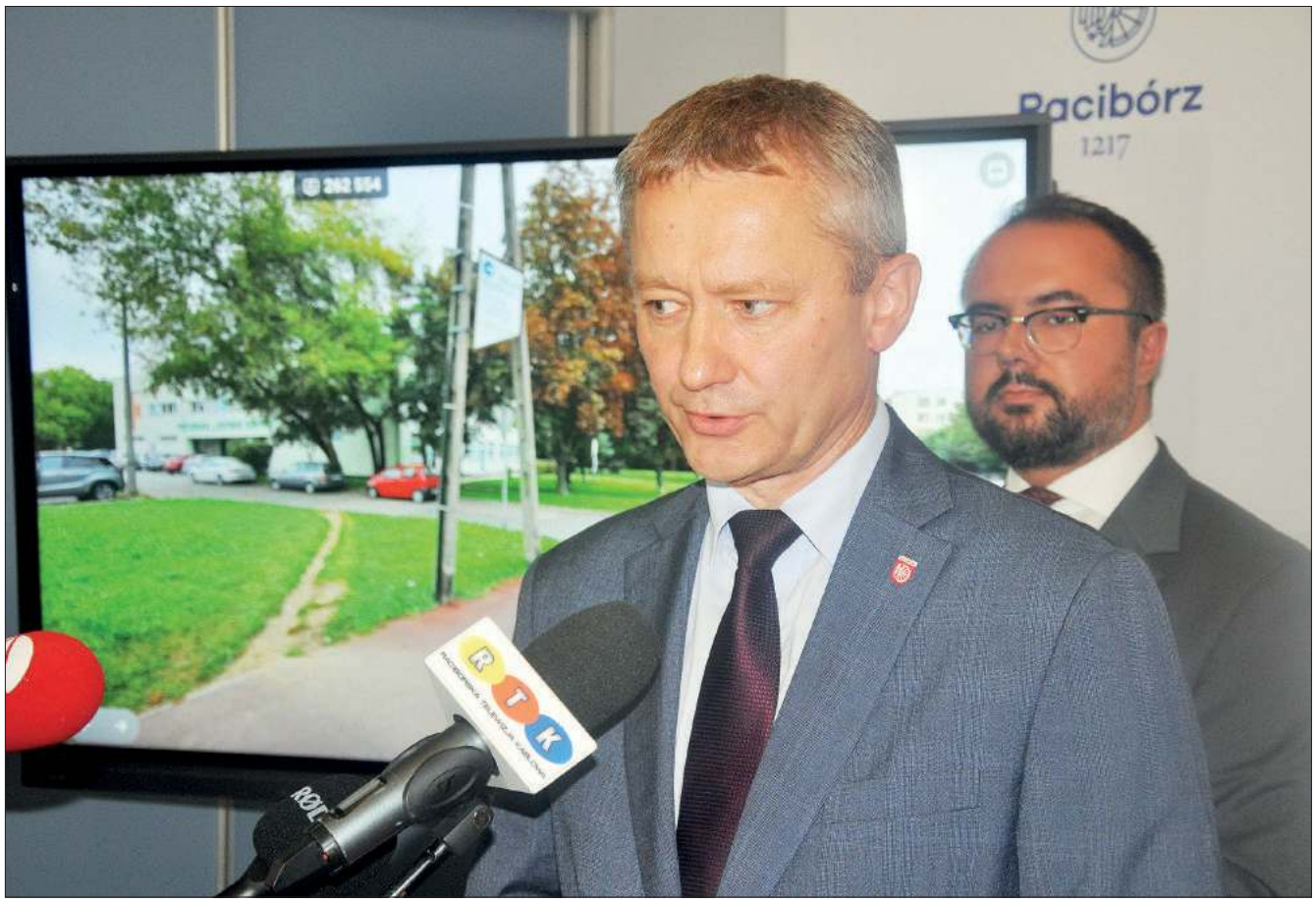

■ Dominik Konieczny poinformował m.in., że za rządową dotację Miasto utworzy nowe przejście dla pieszych na ul. Reymonta w rejonie stacji paliw i Biedronki

Te pieniądze pozyskane przez raciborski magistrat oznaczają prace remontowe i inwestycyjne w okresie kilkunastu miesięcy w Raciborzu. Jakie zadania zyskały dofinansowanie? O tym mówił wiceprezydent miasta Dominik Konieczny. W magistracie wnioskowano do Narodowego Funduszu Rozwoju Dróg. We wniosku wskazano 6 komponentów: 2 km chodników, 1,6 km nowych dróg dla pieszych i rowerów, 700 m dróg rowerowych, 6 nowych przejść dla pieszych(w tym na Reymonta, na wysokości stacji BP).

Konieczny podziękował naczelnikowi wydziału dróg miejskich i jego pracownikom za przygotowanie wniosku.

To jest decyzja polityczna rządu. Fundusz rządowy umożliwia nam możliwość czerpania zeń niemałych pieniędzy, bez których nie sfinansowalibyśmy wielu zadań – tłumaczył D. Konieczny.

Wspomniał, że oprócz pozyskanych teraz 7 mln zł, wcześniej Miasto otrzymało środki na remont 9 ulic – 3,7 mln zł. – W krótkim czasie spłynęło do budżetu 10,7 mln zł na polepszenie miejskiej infrastruktury – zaznaczył. Wiceprezydent dziękował tu za wszelką pomoc wiceministrowi Jabłońskiemu.

Kiedy front robót ruszy? – Jakieś utrudnienia będą, także dla kierowców, ale nie przewidujemy większych uciążliwości. Wpierw podpiszemy umowę z wojewodą, ogłosimy przetarg i w ciągu roku nastąpi realizacja. Do sierpnia, września przyszłego roku powinniśmy zakończyć. Reszta zależy od wykonawców, od harmonogramu prac – informował drugi zastępca prezydenta miasta.

Czy przypomina sobie taki impuls finansowy ze strony rządu na przestrzeni lat, gdy pracuje w samorządzie gminnymi i powiatowym? – Nigdy nie było takich dużych środków kierowanych do samorządu, środków rządowych. Pamiętam schetynówki, ale to był ograniczony zakres, a ten jest niespotykany. Dlatego piszemy dobre wnioski i korzystamy – oznajmił zastępca Dariusza Polowego.

Konieczny podał jeszcze, że dwa kolejne wnioski o rządowe dofinansowanie czekają na rozpatrzenie. Pierwszy dotyczy ul. Mikołowskiej (boczna od Rybnickiej) w ramach uzbrojenia strefy gospodarczej; drugi wniosek złożono na remont ul. Babickiej w Markowicach. Wedle obliczeń Koniecznego, w tej kadencji Racibórz pozyskał 40 mln zł rządowych środków na drogi, najwięcej na remont ul. Rybnickiej – 20 mln z RFRD.

(ma.w)

Zapytaj prawnika. Odrzucenie spadku w imieniu dziecka – nowe regulacje

NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Odrzucenie spadku w imieniu dziecka to niestety wcale nie tak prosta sprawa jakby się mogło wydawać. Rodzice mogą odrzucić spadek w terminie 6 miesięcy od daty, gdy sami odrzucili, ale muszą w tym zakresie uzyskać zgodę sądu rodzinnego na dokonanie czynności w imieniu dziecka.

W związku z tym, że oczekiwanie na wydanie zgody często trwa kilka miesięcy, a rodzice nie zawsze występują o tę zgodę od razu po odrzuceniu spadku rodzi się problem dotyczący tego jak liczyć okres gdy sprawa jest w sądzie. W większości za powszechnie przyjmowane jest, że okres biegu sześciu miesięcy ulega wówczas zawieszeniu. Ale często gdy z taką zgodą (uzyskaną po upływie 6 miesięcy) rodzic udaje się do notariusza słyszy odmowę dokonania takiej czynności i wówczas musi składać oświadczenie o odrzuceniu spadku przed sądem, co wiąże się znów z oczekiwaniem i związanym z tym stresem, bo przecież jest to stresująca dla rodziców sytuacja, gdy odrzucili spadek, w którym były same długi, a istnieje groźba, że odziedziczą go ich dzieci. Chcieliby temat odrzucenia spadku przez dzieci załatwić jak najszybciej. I taką możliwość będą mieli od 15 listopada, gdyż wchodzące wtedy w życie przepisy pozwolą, pod warunkiem spełnienia pewnych wymagań, na odrzucenie spadku w imieniu dziecka bez uprzedniej zgody sądu. Takiej zgody będzie można uniknąć pod warunkiem, że rodzic składający oświadczenie o odrzuceniu spadku w imieniu dziecka przed sądem lub notariuszem oświadczy o:

1) przysługiwaniu mu władzy rodzicielskiej i jej zakresie,

2) wyrażeniu przez drugiego z rodziców zgody na odrzucenie spadku, chyba że oświadczenie to jest składane wspólnie,

3) uprzednim odrzuceniu spadku przez któregokolwiek z rodziców,

4) odrzuceniu spadku przez innych zstępnych rodziców tego dziecka.

Jeśli powyższych warunków rodzic nie spełni, wówczas nadal będzie wymagana zgoda sądu rodzinnego.

eprasa.pl c10bcba952

„Pulchno Bania": Jesteśmy z Kuźni Raciborskiej, choć ja pochodzę z Rudy Kozielskiej. Zrobiliśmy pikantną konfiturę z cukinii, podawaną ze swojskim chlebem, osobno jest pasta dyniowa na wafelkach, deserki dyniowe korzenne ze śmietaną i swojskimi ciasteczkami korzennymi, serniczek dyniowy na ciasteczkach oreo z białą czekoladą, naleśniki szpinakowe z ricottą na słodko i słono, smoothie dyniowe, a także shoty dyniowe z wódeczką oraz nowość – dyniowe latte – powiedziała nam Nikol Niestrój.

– Na naszym stoisku mamy produkty wykonane na bazie przepisów znalezionych w internecie. Próbujemy to zrobić w swojej kuchni, aby móc to później wystawić. Są tu dżemy, kompoty, ciasta, sałatki, zupa dyniowa, leczo, mielone z cukinii, dynia pieczona, placki z dyni i deserki – mówi przewodnicząca istniejącego od 2016 r. Stowarzyszenia „Turzanki" Zygryda Wranik.

Stowarzyszenie „Turzanki" najlepszą drużyną IV Festiwalu Bani w Rudzie Kozielskiej

Sałatki, różne rodzaje ciast, dżemy i konfitury, zupy, placki, a nawet smoothie, kompoty i shoty – to potrawy i napoje, jakie na bazie dyni można było spróbować podczas czwartej edycji Festiwalu Bani, który w sobotnie popołudnie, 23 września odbył się w Rudzie Kozielskiej.

Wyroby z bani, po których nie ma się... „bani"

Impreza – z racji tego, że jest to duży wysiłek organizacyjny, który w dodatku pociąga za sobą spore koszty, odbywa się co dwa lata. – Jest nam miło, że przede wszystkim uczestnikami tego przedsięwzięcia są drużyny: czy to koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia czy wreszcie osoby indywidualne tworzące jakiś team – mówi nam Gizela Górecka. – Oni wykonują bardzo potężną pracę, bo muszą wymyślić jakieś nowe przepisy, ale dzięki temu mieszkańcy mają możliwość degustacji różnych wyrobów, których jest tutaj cała gama. Myślę, że może nawet jest tu lepiej, niż w niejednej dobrej restauracji – dodaje sołtys Rudy Kozielskiej.

W tym roku do konkursu zgłosiło się sześć ekip: dwie z Kuźni Raciborskiej (Stowarzyszenie „Kuźnia Przyszłości" i „Pulchno Bania") i po jednej z Siedlisk (Koło Gospodyń Wiejskich), Budzisk, Stanicy („Sami swoi") oraz z Turza (Stowarzyszenie „Turzanki"). Na każdym z nich prezentowano rozmaite specjały, których głównym składnikiem była oczywiście dynia. Na stołach można było więc znaleźć zupy i placki dyniowe, dżemy i konfitury, dynie pieczone, ciasta i ciasteczka, a nawet przedmioty wykonane z „bani".

Frekwencja na plus, pogoda na minus

Mieszkańcy „Kozi" nie zawiedli i dość licznie zjawili się pod namiotem ustawionym na terenie boiska miejscowego LKS-u. Zawiodła natomiast pogoda, która nieco popsuła szyki głównie najmłodszym. – Mieliśmy zamówioną dmuchaną zjeżdżalnię, jednak z powodu opadów deszczu musieliśmy ją odesłać, gdyż jej użytkowanie przez dzieci stanowiłoby spore niebezpieczeństwo. Niemniej jednak, jest z nami animator (m.in. Bernard Kowol – dop. red.) i zabawa jest fajna – powiedziała sołtys Rudy Kozielskiej.

Poza konkursem na najlepszą drużynę i największą banię, przeprowadzono również aukcję różnych przedmiotów, z której dochód zostanie przeznaczony na potrzeby Stowarzyszenia „Kozio". Główny cel – jak zaznacza pani Gizela – to dofinansowanie wypoczynku dla dzieci w przyszłym roku.

Dwa konkursy i wyłonienie laureatów

Tuż na samym początku festiwalu powołano komisję, której zadaniem była degustacja przygotowanych potraw oraz ogólna ocena prezentowanego stanowiska (wystrój stołu, przekrój różnych dań itp.). Ponadto, dokonano również pomiarów przywiezionych przez uczestników dyń, co stanowiło drugi rodzaj konkursu. Po naradzie, ogłoszono werdykt. Pierwsze miejsce przyznano paniom ze Stowarzyszenia „Turzanki", na drugiej pozycji – ex aequo – znalazły się drużyny ze Stowarzyszenia „Kuźnia Przyszłości" oraz „Sami swoi" ze Stanicy. Miejsce trzecie przypadło zespołowi pn. „Pulcho Bania" z Kuźni Raciborskiej. Na czwartej pozycji znalazła się drużyna z Budzisk, a piąte zajęły przedstawicieli Koła Gospodyń Wiejskich z Siedlisk.

Z kolei największą banią poszczycić się mogli Edyta i Michał Bryłkowie, którzy przyjechali z dynią o wymiarach 168 x 69 cm. Mniejszą banię przywiózł natomiast miał Piotr Bachrej (149 x 56 cm), który zajął drugie miejsce, a na trzecim uplasował się Lucjan Bachrej z dynią o wymiarach 148 x 51 cm.

Nagrody w obu konkursach wręczały panie: eurodeputowana Izabela Kloc, posłanka Teresa Glenc oraz dyrektor Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego z Częstochowy. – Miło nam jest, że te osoby się u nas pojawiły mimo niepogody. nagrody są swojego rodzaju nobilitacją wysiłku podjętego przez panie i panów. Oni się cieszą i pytają się, czy będzie kolejna edycja festiwalu. To jest przyjemne, bo z jednej strony my doceniamy ich pracę, a oni z lubością od początku do nas przyjeżdżają – kończy Gizela Górecka.

Bartosz Kozina

Katarzyna Konieczny ze Stanicy: – Mamy zupę z dyni, leczo z cukinii i pozostałe produkty na bazie dyni: dwa rodzaje ciasta, smalec fit (połowa składu to oczywiście dynia), deser i dżem

Na stanowisku Stowarzyszenia Mieszkańców „Kuźnia Przyszłości" znalazła się natomiast zupa z dyni z grzankami, ciasto dyniowe, krakersy z dyniowym keczupem, frytki dyniowe, pikantny pasztet oraz coś słodkiego: krem, czyli złocista nutella. – Jest też coś do popicia, czyli kompot, w skład którego wchodzą: dynia, goździki, cynamon i imbir – mówi „Nowinom" Agnieszka Kowol.

Lucyna z córką Hanią z KGW w Siedliskach przywiozły ze sobą dżemik dyniowy z pomarańczą, buraczki z goździkami własnej roboty, a także wykonane własnoręcznie dyniowe stroiki

eprasa.pl c10bcba952

II LIGA (PZPN)

XI kolejka (30.09/02.10.2023)

Skra Częstochowa – GKS Jastrzębie	**0:0**
Lech Poznań II – ŁKS Łódź II	**0:3** (0:1)
Sandecja Nowy Sącz – KKS Kalisz	**0:2** (0:2)
Hutnik Kraków – Chojniczanka Chojnice	**0:2** (0:0)
Olimpia Elbląg – Stal Stalowa Wola	**0:0**
Radunia Stężyca – Zagłębie Lubin II	**3:0** (1:0)
Kotwica Kołobrzeg – Wisła Puławy	**3:2** (0:1)
Olimpia Grudziądz – Pogoń Siedlce	**2:3** (0:1)
Polonia Bytom – Stomil Olsztyn	(pn 18:15)

TABELA

1. KKS Kalisz	11	22	15:6
2. ŁKS Łódź II	11	20	19:13
3. Radunia Stężyca	11	20	17:11
4. Kotwica Kołobrzeg	11	18	21:14
5. Olimpia Elbląg	11	18	13:12
6. Pogoń Siedlce	11	17	18:11
7. Zagłębie Lubin II	11	17	15:14
8. Skra Częstochowa	11	17	8:7
9. Chojniczanka Chojnice	11	15	16:14
10. Wisła Puławy	11	15	15:14
11. Hutnik Kraków	11	15	14:13
12. Stomil Olsztyn	10	13	9:12
13. GKS Jastrzębie	11	12	11:15
14. Stal Stalowa Wola	11	12	9:13
15. Lech Poznań II	11	12	12:21
16. Olimpia Grudziądz	11	11	13:19
17. Polonia Bytom	10	9	7:13
18. Sandecja Nowy Sącz	11	5	6:16

XII kolejka (06/08.10.2023)

ŁKS Łódź II – Kotwica Kołobrzeg (pt 18:00), Stal Stalowa Wola – Lech Poznań II (pt 18:00), GKS Jastrzębie – Radunia Stężyca (pt 20:30), Hutnik Kraków – Sandecja Nowy Sącz (sb 12:30), Pogoń Siedlce – Skra Częstochowa (sb 15:00), Wisła Puławy – Olimpia Grudziądz (sb 15:00), Chojniczanka Chojnice – Zagłębie Lubin II (sb 17:00), Stomil Olsztyn – Olimpia Elbląg (nd 16:15), KKS Kalisz – Polonia Bytom (nd 18:45).

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

IX kolejka (30.09/01.10.2023)

Grzegorzowice – Gorzyce II	**2:7** (0:3)
Ocice Racibórz – Górki Śląskie	**2:1** (2:0)
Tworków II – Kuźnia Raciborska	**0:1** (0:1)
Pszów – Buków	**6:0** (3:0)
Owsiszcze – Brzezie	**5:0** (1:0)
Borucin – Krzyżkowice	**4:3** (1:3)
Gamów – Zawada	**3:2** (0:1)
Zawada Książęca – Wojnowice	**1:5** (0:2)

TABELA

1. Pszów	9	21	28:18
2. Owsiszcze	9	19	25:10
3. Kuźnia Raciborska	9	18	20:8
4. Wojnowice	9	18	25:16
5. Tworków II	9	17	20:12
6. Grzegorzowice	8	15	22:20
7. Gamów	8	15	23:25
8. Borucin	9	12	29:23
9. Ocice Racibórz	9	12	20:17
10. Górki Śląskie	9	12	17:20
11. Krzyżkowice	8	11	11:12
12. Zawada	9	10	13:15
13. Brzezie	9	10	18:35
14. Buków	9	9	11:30
15. Gorzyce II	9	7	22:20
16. Zawada Książęca	8	0	5:29

X kolejka (07/08.10.2023)

Owsiszcze – Tworków II (sb 13:00), Buków – Gamów (sb 13:00), Brzezie – Górki Śląskie (sb 15:00), Krzyżkowice – Ocice Racibórz (sb 15:00), Wojnowice – Borucin (sb 15:00), Kuźnia Raciborska – Grzegorzowice (sb 15:00), Gorzyce II – Pszów (nd 11:00), Zawada – Zawada Książęca (nd 14:30).

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 1)

VI kolejka (30.09/01.10.2023)

Bełsznica II – Rogów II	**2:1** (1:1)
Olza – Cyprzanów	**1:2** (0:1)
Studzienna II – Bolesław	**1:1** (1:0)
Lubomia II – Płonia Racibórz	**3:0** (wo)
drużyna gości nie przyjechała na mecz	
Bojanów – pauza	
Borucin II – pauza	

TABELA

1. Bełsznica II	6	13	17:13
2. Cyprzanów	4	10	16:5
3. Lubomia II	5	10	17:8
4. Bolesław	4	10	12:3
5. Rogów II	4	9	13:5
6. Studzienna II	4	4	10:10
7. Płonia Racibórz	5	4	8:16
8. Borucin II	5	4	6:19
9. Olza	5	1	3:13
10. Bojanów	4	0	5:15

VII kolejka (07/08.10.2023)

Cyprzanów – Studzienna II (sb 15:00), Bojanów – Olza (sb 15:00), Bolesław – Lubomia II (nd 14:00), Borucin II – Bełsznica II (nd 15:00), Płonia Racibórz – pauza, Rogów II – pauza.

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)

X kolejka (30.09/01.10.2023)

Rekord Bielsko-Biała – Unia Turza Śl.	**3:0** (3:0)
Pniówek Pawłowice – Górnik Zabrze II	**3:2** (1:1)
Carina Gubin – Ślęza Wrocław	**1:4** (0:3)
Stilon Gorzów Wlkp. – Goczałkowice	**1:1** (0:0)
Jelenia Góra – Starowice Dolne	**2:0** (1:0)
Lechia Zielona Góra – Bytom Odrzański	**2:2** (1:1)
MKS Kluczbork – Górnik Polkowice	**0:2** (0:1)
Raków Częstochowa II – Warta Gorzów	**0:1** (0:0)
Śląsk Wrocław II – Tarnowskie Góry	**2:2** (0:1)

TABELA

1. Rekord Bielsko-Biała	10	26	26:10
2. Śląsk Wrocław II	10	23	24:10
3. Pniówek Pawłowice	10	18	18:11
4. MKS Kluczbork	10	17	15:12
5. Karkonosze Jelenia Góra	10	16	17:14
6. Lechia Zielona Góra	10	16	16:14
7. LKS Goczałkowice	10	15	11:9
8. Górnik Polkowice	10	15	13:14
9. Ślęza Wrocław	10	14	23:20
10. Górnik Zabrze II	10	14	18:16
11. Warta Gorzów Wlkp.	10	13	11:16
12. Gwarek Tarnowskie Góry	10	12	9:12
13. Odra Bytom Odrzański	10	10	12:16
14. Carina Gubin	10	9	13:17
15. Stilon Gorzów Wlkp.	10	9	12:16
16. Unia Turza Śląska	10	8	12:20
17. Starowice Dolne	10	6	10:26
18. Raków Częstochowa II	10	5	14:21

XI kolejka (07.10.2023)

Górnik Zabrze II – Raków Częstochowa II (sb 11:00), Odra Bytom Odrzański – Stilon Gorzów Wlkp. (sb 12:00), Starowice Dolne – Rekord Bielsko-Biała (sb 13:00), LKS Goczałkowice – Karkonosze Jelenia Góra (sb 13:00), Warta Gorzów Wlkp, – Lechia Zielona Góra (sb 14:00), Unia Turza Śląska – Carina Gubin (sb 15:00), Gwarek Tarnowskie Góry – Pniówek Pawłowice (sb 15:00), Górnik Polkowice – Śląsk Wrocław II (sb 15:00), Ślęza Wrocław – MKS Kluczbork (sb 15:30).

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)

VIII kolejka (30.09/01.10.2023)

Kokoszyce – Godów	**4:5** (1:2)
Skrzyszów – Dębieńsko	**1:1** (0:0)
Rowień – Grabownia-Golejów	**2:7** (1:5)
Gaszowice II – Gotartowice	**7:3** (3:3)
Kamień – Chwałęcice	**1:5** (0:1)
Książenice – Gołkowice	**0:2** (0:1)
Chwałowice – Szczerbice	**0:6** (0:3)
Krostoszowice – Czerwionka	**3:4** (2:1)

TABELA

1. Szczerbice	8	24	43:6
2. Chwałęcice	8	24	42:7
3. Grabownia-Golejów	8	18	36:17
4. Chwałowice	8	16	25:21
5. Dębieńsko	8	15	25:14
6. Czerwionka	8	13	27:22
7. Gołkowice	8	13	19:20
8. Gotartowice	8	12	26:24
9. Krostoszowice	8	11	22:21
10. Godów	8	11	23:31
11. Kamień	8	10	8:13
12. Kokoszyce	8	7	14:36
13. Skrzyszów	8	5	8:31
14. Gaszowice II	8	3	15:30
15. Rowień	8	2	12:29
16. Książenice	8	0	11:34

IX kolejka (07/08.10.2023)

Szczerbice – Krostoszowice (sb 15:00), Chwałęcice – Chwałowice (sb 15:00), Gołkowice – Kokoszyce (sb 15:00), Czerwionka – Książenice (sb 15:00), Godów – Rowień (nd 11:00), Grabownia-Golejów – Gaszowice II (nd 11:00), Dębieńsko – Kamień (nd 15:00), Gotartowice – Skrzyszów (nd 15:00).

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ - GRUPA 2)

VI kolejka (30.09/01.10.2023)

Zawada II – Dzimierz	**2:3** (1:1)
Czernica II – Adamowice	**2:2** (1:1)
Rzuchów – Kobyla	**4:6** (1:3)
Niewiadom II – Pstrążna	**2:1** (1:1)
Górki Śląskie II – Kornowac	**0:5** (0:1)
Zwonowice – Ruda Kozielska	**5:1** (2:1)

TABELA

1. Dzimierz	6	15	15:10
2. Zwonowice	6	13	33:11
3. Ruda Kozielska	6	13	26:15
4. Adamowice	6	13	18:9
5. Czernica II	6	13	19:12
6. Kobyla	6	11	22:15
7. Kornowac	6	8	19:13
8. Zawada II	6	6	17:20
9. Niewiadom II	6	6	15:33
10. Pstrążna	6	3	10:17
11. Górki Śląskie II	6	3	11:29
12. Rzuchów	6	0	20:41

VII kolejka (07/08.10.2023)

Dzimierz – Czernica II (sb 15:00), Zwonowice – Zawada II (sb 15:00), Kobyla – Niewiadom II (nd 15:00), Adamowice – Rzuchów (nd 15:00), Górki Śląskie II – Ruda Kozielska (nd 15:00), Pstrążna – Kornowac (nd 15:00).

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)

IX kolejka (30.09/01.10.2023)

Odra Wodzisław Śląski – ROW Rybnik	**3:1** (0:0)
LKS Tworków – Kuźnia Ustroń	**3:2** (1:2)
Rekord Bielsko-Biała II – Decor Bełk	**0:2** (0:1)
MKS Lędziny – LKS Czaniec	**0:5** (0:2)
GKS Tychy II – Gwarek Ornontowice	**2:1** (1:1)
Czechowice-Dziedzice – Łaziska Górne	**0:5** (0:2)
Orzeł Łękawica – Podbeskidzie B-B II	**2:0** (0:0)
Tempo Puńców – Spójnia Landek	**1:0** (1:0)

TABELA

1. Podbeskidzie B-B II	9	19	28:14
2. Odra Wodzisław Śląski	9	17	18:7
3. Spójnia Landek	9	17	16:7
4. Polonia Łaziska Górne	8	17	13:4
5. ROW Rybnik	9	16	16:19
6. Orzeł Łękawica	9	15	16:10
7. Tempo Puńców	9	15	17:14
8. Gwarek Ornontowice	9	14	20:8
9. Decor Bełk	9	14	19:13
10. GKS Tychy II	9	11	13:14
11. LKS Czaniec	9	9	16:17
12. Kuźnia Ustroń	9	9	17:20
13. Rekord Bielsko-Biała II	9	9	7:15
14. LKS Tworków	9	9	14:24
15. Czechowice-Dziedzice	9	8	12:18
16. MKS Lędziny	8	0	2:40

X kolejka (07.10.2023)

GKS Tychy II – LKS Tworków (sb 11:00), Podbeskidzie Bielsko-Biała II – Odra Wodzisław Śląski (sb 11:00), Polonia Łaziska Górne – Orzeł Łękawica (sb 14:00), Gwarek Ornontowice – ROW Rybnik (sb 15:00), Decor Bełk – Tempo Puńców (sb 15:00), LKS Czaniec – Czechowice-Dziedzice (sb 15:00), Kuźnia Ustroń – Rekord Bielsko-Biała II (sb 15:00), Spójnia Landek – MKS Lędziny (sb 15:00).

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)

VI kolejka (30.09/01.10.2023)

Radlin II – Szeroka	**2:1** (1:0)
Kamień II – Ochojec II	**2:2** (1:0)
Polaris Żory – Wielopole	**0:6** (0:4)
Skrbeńsko – Krostoszowice II	**9:1** (5:1)
Świerklany – Jastrzębie-Bzie	**2:0** (2:0)
Baranowice-Żory II – Rapid Wodzisław	**9:0** (5:0)

TABELA

1. Świerklany	6	18	35:8
2. Baranowice-Żory II	6	18	28:7
3. Wielopole	6	15	19:7
4. Jastrzębie-Bzie	6	12	23:8
5. Skrbeńsko	6	12	28:15
6. Radlin II	6	12	17:12
7. Kamień II	6	7	12:13
8. Krostoszowice II	6	7	11:21
9. Ochojec II	6	4	8:15
10. Rapid Wodzisław Śląski	6	1	11:55
11. Szeroka	6	0	9:18
12. Polaris Żory	6	0	6:28

VII kolejka (07/08.10.2023)

Wielopole – Skrbeńsko (sb 15:00), Radlin II – Ochojec II (nd 11:00), Jastrzębie-Bzie – Baranowice-Żory II (nd 15:00), Szeroka – Polaris Żory (nd 15:00), Rapid Wodzisław Śląski – Kamień II (nd 15:00), Krostoszowice II – Świerklany (nd 15:00).

JUNIORZY STARSI A1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

VII kolejka (01.10.2023)

Krzyżkowice – Palowice	**1:4** (1:3)
Orzepowice – Czerwionka	**0:4** (0:4)
Jejkowice – Baranowice-Żory	**3:0** (1:0)
Pietrowice Wielkie – Ocice Racibórz	**4:1** (3:0)

TABELA

1. Orzepowice	7	16	20:7
2. Jejkowice	7	16	24:12
3. Palowice	6	13	20:11
4. Czerwionka	6	12	25:8
5. Pietrowice Wielkie	7	10	17:14
6. Baranowice-Żory	7	6	8:16
7. Krzyżkowice	7	6	10:32
8. Ocice Racibórz	7	0	11:35

Zaległy mecz V kolejki (04.10.2023)

Czerwionka – Palowice (śr 20:00).

VIII kolejka (08.10.2023)

Baranowice-Żory – Palowice (nd 10:00), Jejkowice – Ocice Racibórz (nd 10:00), Orzepowice – Krzyżkowice (nd 10:00), Pietrowice Wielkie – Czerwionka (nd 11:00).

KLASA OKRĘGOWA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3) (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

IX kolejka (30.09/01.10.2023)

Płomień Połomia – Start Mszana	**4:0** (1:0)
Naprzód Czyżowice – Unia Racibórz	**2:3** (2:2)
GKS Jastrzębie II – Naprzód Syrynia	**2:3** (0:1)
Czarni Gorzyce – Granica Ruptawa	**2:0** (1:0)
LKS Nędza – Ruch Stanowice	**2:3** (1:0)
Górnik Radlin – Forteca Świerklany	**0:3** (0:2)
Zameczek Czernica – Dąb Gaszowice	**3:4** (0:2)
Silesia Lubomia – LKS Krzyżanowice	**1:1** (1:0)

TABELA

1. Naprzód Syrynia	9	25	27:9
2. Ruch Stanowice	9	19	23:11
3. Płomień Połomia	9	18	23:12
4. Forteca Świerklany	9	18	17:9
5. LKS Krzyżanowice	9	17	28:18
6. Czarni Gorzyce	9	14	15:11
7. LKS Nędza	9	13	17:12
8. GKS Jastrzębie II	9	13	22:21
9. Granica Ruptawa	9	13	15:14
10. Górnik Radlin	9	12	12:15
11. Silesia Lubomia	9	11	10:4
12. Naprzód Czyżowice	9	9	14:18
13. Unia Racibórz	9	8	18:25
14. Dąb Gaszowice	9	7	11:27
15. Zameczek Czernica	9	7	13:31
16. Start Mszana	9	0	7:35

X kolejka (07.10.2023)

Granica Ruptawa – Unia Racibórz (sb 14:00), Start Mszana – LKS Nędza (sb 15:00), Dąb Gaszowice – Czarni Gorzyce (sb 15:00), Górnik Radlin – Zameczek Czernica (sb 15:00), Silesia Lubomia – GKS Jastrzębie II (sb 15:00), Naprzód Syrynia – Płomień Połomia (sb 15:00), Ruch Stanowice – Forteca Świerklany (sb 15:00), LKS Krzyżanowice – Naprzód Czyżowice (sb 15:00).

JUNIORZY MŁODSI B1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK)

V kolejka (30.09/01.10.2023)

Champions Żory – Boguszowice	**0:3** (0:1)
Rapid Wodzisław Śląski – Gaszowice	**3:3** (1:1)
MKS Żory – pauza	

TABELA

1. Boguszowice	4	10	22:5
2. Gaszowice	4	8	15:7
3. Rapid Wodzisław Śląski	4	7	18:11
4. Champions Żory	4	3	5:9
5. MKS Żory	4	0	3:31

VI kolejka (07/08.10.2023)

Champions Żory – MKS Żory (sb 9:00), Gaszowice – Boguszowice (nd 10:00), Rapid Wodzisław Śląski – pauza.

JUNIORZY MŁODSI B1 (PODOKRĘG RACIBÓRZ I RYBNIK)

V kolejka (30.09.2023)

Płonia Racibórz – Gmina Lubomia	**2:2** (1:1)
Gaszowice II – Grzegorzowice *(mecz przełożony na 11.11.2023, sb 10:00)*	
Kuźnia Raciborska – Gracz Lyski *(mecz przełożony na 11.11.2023, sb 10:00)*	

TABELA

1. Gaszowice II	4	12	28:3
2. Grzegorzowice	4	12	20:4
3. Gmina Lubomia	5	5	10:13
4. Gracz Lyski	4	4	19:15
5. Płonia Racibórz	5	4	8:36
6. Kuźnia Raciborska	4	0	4:18

VI kolejka (07/08.10.2023)

Płonia Racibórz – Gaszowice II (sb 10:00), Kuźnia Raciborska – Gmina Lubomia (nd 10:00), Grzegorzowice – Gracz Lyski (nd 10:00).

JUNIORZY MŁODSI B2 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

VII kolejka (30.09/04.10.2023)

Palowice – Markowice	**1:3** (1:1)
Unia Racibórz – Tworków	**2:2** (2:1)
UKS Ruptawa – Champions Żory	**10:2** (5:0)
Moszczenica – Rogów	(śr 19:15)

TABELA

1. Markowice	7	15	27:18
2. Rogów	6	13	27:11
3. Tworków	7	11	31:19
4. Palowice	7	10	29:17
5. Unia Racibórz	6	10	18:19
6. Moszczenica	6	10	15:16
7. UKS Ruptawa	7	4	23:33
8. Champions Żory	6	1	10:47

VIII kolejka (06/08.10.2023)

Moszczenica – Champions Żory (pt 18:15), UKS Ruptawa – Tworków (sb 10:00), Markowice – Rogów (nd 10:00), Unia Racibórz – Palowice (nd 13:00).

A KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

IX kolejka (30.09/01.10.2023)

Markowice – Studzienna	**2:7** (0:3)
Raszczyce – Nieboczowy	**2:5** (0:2)
Lyski – Pawłów	**0:5** (0:1)
Zabełków – Rudy	**5:1** (3:1)
Rogów – Krzanowice	**3:2** (0:1)
Bełsznica – Nowa Wieś	**3:0** (0:0)
Chałupki – Pietrowice Wielkie	**3:2** (2:0)
Turza Śląska II – Pietraszyn	**1:0** (0:0)

TABELA

1. Rogów	9	25	37:11
2. Turza Śląska II	9	22	25:8
3. Studzienna	9	19	30:15
4. Pietrowice Wielkie	9	19	25:17
5. Pawłów	9	16	25:19
6. Markowice	9	16	21:20
7. Chałupki	9	15	25:26
8. Pietraszyn	9	13	20:16
9. Rudy	9	12	13:19
10. Nieboczowy	9	10	19:19
11. Bełsznica	9	10	14:16
12. Zabełków	9	10	14:23
13. Raszczyce	9	9	25:23
14. Krzanowice	9	8	20:21
15. Nowa Wieś	9	6	10:25
16. Lyski	9	0	6:51

X kolejka (07/08.10.2023)

Pietrowice Wielkie – Nieboczowy (sb 15:00), Zabełków – Pawłów (sb 15:00), Studzienna – Turza Śląska II (sb 15:00), Nowa Wieś – Lyski (sb 15:00), Pietraszyn – Bełsznica (sb 15:00), Krzanowice – Raszczyce (sb 15:00), Rudy – Rogów (nd 14:00), Chałupki – Markowice (nd 15:00).

JUNIORZY MŁODSI B2 (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

V kolejka (30.09/01.10.2023)

Gotartowice – Rowień	**7:3** (4:0)
Gołkowice – Krzyżkowice	**1:6** (0:3)
Stanowice – Czernica	**5:1** (2:1)

TABELA

1. Stanowice	5	15	40:5
2. Gotartowice	5	9	28:15
3. Krzyżkowice	5	7	14:11
4. Czernica	5	7	9:11
5. Rowień	5	6	15:17
6. Gołkowice	5	0	2:49

VI kolejka (07/08.10.2023)

Krzyżkowice – Czernica (sb 10:00), Gotartowice – Gołkowice (nd 10:00), Stanowice – Rowień (nd 15:00).

TRAMPKARZE C1 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

VI kolejka (30.09.2023)

Gorzyce – Rudy	**9:0** (6:0)
Pietrowice Wielkie – Krzanowice	**0:3** (0:0)
Kuźnia Raciborska – Gmina Lubomia	**0:4** (0:1)
Pawłów – pauza	

TABELA

1. Gmina Lubomia	5	15	44:2
2. Gorzyce	5	12	40:4
3. Krzanowice	5	12	25:11
4. Pietrowice Wielkie	5	6	15:25
5. Kuźnia Raciborska	5	4	6:22
6. Rudy	6	4	24:49
7. Pawłów	5	0	2:43

VII kolejka (07.10.2023)

Gmina Lubomia – Gorzyce (sb 10:00), Krzanowice – Kuźnia Raciborska (sb 10:00), Pawłów – Pietrowice Wielkie (sb 10:00), Rudy – pauza.

A KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)

VIII kolejka (30.09/01.10.2023)

Rymer Rybnik – Wilchwy	**1:2** (0:0)
Szczejkowice – Radziejów-Popielów	**2:2** (1:0)
Rydułtowy – Jankowice	**2:1** (1:0)
Jejkowice – Marklowice	**1:2** (0:1)
Boguszowice – Orzepowice	**2:1** (1:1)
Czuchów – Niewiadom	**3:1** (2:1)
Ochojec – Baranowice-Żory	**4:0** (3:0)
Łaziska – pauza	

TABELA

1. Marklowice	8	21	23:9
2. Rydułtowy	8	19	14:8
3. Boguszowice	8	16	23:12
4. Wilchwy	7	15	18:11
5. Baranowice-Żory	7	13	21:11
6. Czuchów	8	13	16:15
7. Jejkowice	8	10	20:26
8. Rymer Rybnik	7	9	16:10
9. Orzepowice	8	8	12:18
10. Ochojec	7	7	14:12
11. Niewiadom	7	7	14:19
12. Szczejkowice	7	6	10:14
13. Radziejów-Popielów	7	5	9:21
14. Łaziska	7	4	14:25
15. Jankowice	8	4	12:25

IX kolejka (07/08.10.2023)

Jankowice – Jejkowice (sb 14:00), Niewiadom – Boguszowice (sb 15:00), Wilchwy – Ochojec (sb 15:00), Radziejów-Popielów – Rymer Rybnik (sb 15:00), Marklowice – Szczejkowice (sb 15:00), Baranowice-Żory – Łaziska (nd 15:00), Orzepowice – Rydułtowy (nd 15:00), Czuchów – pauza.

TRAMPKARZE C1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

VII kolejka (30.09/01.10.2023)

Kamień – Niewiadom	**3:0** (0:0)
Odra Centrum Wodzisław – Orzepowice	**1:2** (0:1)
Markowice – Radziejów-Popielów	**1:9** (0:4)
Baranowice-Żory – RKP Rybnik	**1:13** (1:7)

TABELA

1. Orzepowice	7	21	71:15
2. Odra Centrum Wodzisław	7	18	49:5
3. RKP Rybnik	6	12	57:19
4. Radziejów-Popielów	7	10	39:33
5. Baranowice-Żory	7	7	27:37
6. Kamień	6	6	10:29
7. Markowice	7	6	10:52
8. Niewiadom	7	0	7:80

Zaległy mecz VI kolejki (05.10.2023)

Kamień – RKP Rybnik (cz 19:30).

VIII kolejka (07/08.10.2023)

Markowice – Orzepowice (sb 10:00), Kamień – Radziejów-Popielów (sb 10:00), RKP Rybnik – Niewiadom (sb 13:00), Odra Centrum Wodzisław Śląski – Baranowice-Żory (nd 10:00).

TRAMPKARZE C1 (PODOKRĘG RYBNIK)

V kolejka (30.09/01.10.2023)

Czerwionka – Forteca Świerklany	**10:0** (3:0)
Winners Gołkowice – Marklowice	**2:3** (0:1)
KS Świerklany – Radlin	**5:1** (1:0)

TABELA

1. Czerwionka-Leszczyny	5	15	35:7
2. KS Świerklany	5	10	17:11
3. Marklowice	5	8	15:13
4. Winners Gołkowice	5	6	12:15
5. Radlin	5	3	11:25
6. Forteca Świerklany	5	1	5:24

VI kolejka (07/08.10.2023)

KS Świerklany – Czerwionka-Leszczyny (sb 9:00), Winners Gołkowice – Radlin (nd 10:00), Forteca Świerklany – Marklowice (nd 10:00).

(ak)

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

eprasa.pl c10bcba952

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Kupię stare motorowery oraz części, tel. 886-187-942.

• Skup wszystkich samochodów. Racibórz. Dojazd do klienta. Płacimy gotówką. Legalna firma. Kontakt: tel. 664-087-328.

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Tel. 501-011-090.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Spłacimy chwilówki, parabanki, komornika, naprawimy BIK, zamienimy je na jeden korzystny kredyt w banku plus dodatkowa gotówka, 733-556-449.

• Bezpieczny kredyt, 2% – pełna oferta. Tel. 730-809-809.

• Kredyt hipoteczny – 13 banków. Tel. 730-809-809.

• Kredyt do 230 tys. RRSO 11,9%. tel. 730-809-809.

NAUKA

• Absolwent Politechniki Wrocławskiej udziela korepetycji z matematyki i chemii w zakresie szkoły średniej i zawodowej, tel. 882-046-655, 728-922-401.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

• Kupię mieszkanie do 48 mkw. oraz garaż w Raciborzu, tel. 501-875-209.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Przyjmę pomocników brukarzy z Wodzisławia Śląskiego i okolic tel. 600-502-817.

• Miejski Zarząd Budynków w Raciborzu zatrudni pracownika na stanowisko Pomoc Administracyjno-Biurowa w Dziale Opłat i Windykacji. Pełny etat. Szczegóły na stronie BIP MZB w zakładce praca. Tel. 32-415-29-16.

• Zatrudnię na atrakcyjnych warunkach pracowitą i dokładną osobę do sprzątania domu prywatnego w Raciborzu. Godziny pracy do ustalenia. Zapraszam do kontaktu. 660-620-642.

• Poszukujemy: brygadzisty, operatora koparki, montera instalacji wod.-kan., pomocników budowlanych. Tel. 605-091-428.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Kominy, uszczelnianie, frezowanie, remonty dachów, renowacje, dekarz, nr tel. 513611500

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy. Tel. 724-056-954.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27
lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł
- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 15 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud.– 15 zł
- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko 5 zł

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

45,90 zł 20,90 | 59,90 zł 20,40 | 29,90 zł 19,85 | 40,90 zł 19,85 | 18,90 zł 10,40 | 25,90 zł 12,50 | 26,90 zł 14,60

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl c10bcba952

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny
mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia dermatologiczna
dr n. med. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo
transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?
POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?
WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL
Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę
praca nowiny.pl
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

Kompleksowe
Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO
Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl
Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku" na terenie Cmentarza

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów
Nowiny art
Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰
WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl c10bcba952

HUMOR

☺☻☺

Przychodzi facet z gadającym kotem do łowcy talentów. Gość musi zademonstrować zdolności kota, więc zadaje mu pytanie:

– Jak się nazywa drobny węgiel?

Kot odpowiada:

– Miał!!!

Potem facet pyta:

– Jaka jest forma czasu przeszłego czasownika „mieć" w trzeciej osobie rodzaju męskiego?

Kot znowu odpowiada:

– Miał!!!

Łowca talentów wyrzuca obu na ulice. Na ulicy kot wstaje, otrzepuje się i mówi:

– Może ja, cholera, mówiłem niewyraźnie?

☺☻☺

Pewna kobieta poszła do wróżki i ta powiedziała jej, że przyczyni się do śmierci wielu ludzi. Przerażona kobieta wyszła na ulicę, patrzy a tam ciężarówka jedzie prosto na małego chłopca. Kobieta pomyślała: „może zginę, ale nie przyczynię się do śmierci milionów a uratuję jedno życie". Rzuciła się pod ciężarówkę odpychając chłopca i zginęła. Zobaczył to policjant, podbiegł do chłopca i zawołał:

– Nic ci nie jest mały? Jak sie nazywasz?

– Adolf Hitler, proszę Pana.

☺☻☺

REKLAMA

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Ten tydzień u zodiakalnych Baranów będzie pełen rozważań i rozterek. Wciąż będziesz bać się efektów swoich wyborów, co będzie powstrzymywało Cię przed ich dokonaniem. Będzie to jednak pułapka, przez którą wpadniesz w stan zawieszenia.

BYK 21.04 – 20.05
To będzie burzliwy tydzień. Przez Twoje działania będą bardzo impulsywne, a w efekcie mogą doprowadzić do konfliktu, niemalże w każdej ze sfer. Postaraj się nieco opanować swoje emocje, bowiem niektóre z tych kłótni będą miały dla Ciebie bardzo nieprzyjemne konsekwencje.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W tym tygodniu znacznie poprawisz jakość swojego życia. Będziesz potrafił zmienić swoje nastawienie do ludzi i sytuacji, które Cię spotykają. Zaczniesz dostrzegać małe rzeczy i drobne gesty, przez co Twoje samopoczucie bardzo się poprawi. Niesienie pomocy sprawi Ci ogromną radość.

RAK 22.06 – 22.07
U zodiakalnych Raków będzie to na pewno bardzo szczęśliwy i pomyślny tydzień. Zaczniesz w końcu zwracać uwagę na swoje własne potrzeby. Posłuchasz siebie, potrzeb swojego ciała i duszy. Dzięki temu tydzień ten spędzisz na wysokich wibracjach.

LEW 23.07 – 22.08
To czas, w którym Twoje plany uda Ci się bardzo dużą łatwością realizować. Wykorzystaj ten potencjał. Przyjdzie okazja, by dzięki temu pomóc komuś. Zwracaj uwagę na konflikty wokół Ciebie, możesz pomóc komuś w pojednaniu.

PANNA 23.08 – 22.09
To moment Twojego zatrzymania. Możesz odpuścić pewne działania i zobowiązania, w związku z tym, że nie będą przynosiły Ci one poczucia satysfakcji i spełnienia. Twoje siły mogą być wyczerpane, przez co coraz bardziej będziesz tracić motywację. Nie bój się tego chwilowego zawieszenia, daj sobie czas.

WAGA 23.09 – 22.10
Skup się na sobie i na tym, by odmienić swoje życie na lepsze. To czas, w którym możesz bardziej zainteresować się rozwojem duchowym, ale i zdrowszym trybem życia. Możesz myśleć nad wprowadzeniem aktywności fizycznych i pomyśl nad zmianą swojej diety.

SKORPION 23.10 – 21.11
To moment, w którym skupisz się bardziej na swojej sferze biznesowej. Dobry czas na to, by rozpoczynać wszelkie nowe działania w tym obrębie. Jeśli myślisz nad założeniem własnej firmy, ten tydzień będzie dla Ciebie jak najbardziej sprzyjający.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Nie odpuszczaj i nie zwalniaj. Twoje działania już niebawem zaczną przynosić widoczne efekty. Nie poddawaj się, kiedy już jesteś tak daleko, kiedy poświęciłeś tyle swojej energii. Pojawi się przy Tobie także pomocna, bliska Ci kobieta, z którą w ostatnim czasie kontakty były osłabione.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Czeka Cię wiele wydarzeń, które będą miały bardzo różny skutek. Nie ze wszystkich wydarzeń będziesz zadowolony. Jednak nawet te sytuacje, które nie pójdą zgodnie z Twoją myślą, nie sprawią, że wycofasz się ze swoich działań czy też zamkniesz się w sobie.

WODNIK 20.01 – 18.02
To czas, kiedy będziesz bardzo przejmował się nawet najdrobniejszymi potknięciami. Wszędzie możesz dopatrywać się pułapek, zagrożeń bądź negatywnego efektu. Cały czas możesz być poddenerwowany i spięty. Postaraj się o zmianę swojego nastawienia.

RYBY 19.02 – 20.03
Zawiesisz swoje działania, które będą miały na Ciebie nie do końca dobry wpływ. Zdasz sobie sprawę z tego, że potrzebujesz odpoczynku, ale i kontaktów z bliskimi, co przyniesie Ci więcej radości. Popracujesz nad tym, by Twoje nastawienie i samopoczucie się polepszyło.

Opracował Algiz • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl c10bcba952